



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN

Nr. 53

Sobota-Niedziela, 4-5 marca 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Koronacja Ojca św. Piusa XII odbędzie się w niedzielę 12 marca

MIASTO WATYKAŃSKIE. Nowym kardynałem - sekretarzem stanu zamianował Pius XII, byłego nuncjusza apostolskiego w Paryżu kardynała Maglione.

Koronacja Ojca św. nastąpi w niedzielę, 12 marca br. w Bazylice Św. Piotra.

Zgodnie z tradycją, nowy Papież winien być koronowany w najbliższą niedzielę po elekcji. Wobec tego jednak, że do niedzieli pozostało zaledwie dwa dni,

nie może być mowy o tym, by zdołano poczynić wszelkie konieczne przygotowania do wspaniałej ceremonii koronacyjnej. Uroczystości koronacyjne odbędą się zatem dopiero dnia 12 marca.

Za miesiąc Pius XII wyda encyklikę związaną tradycyjnie z każdym wstąpieniem na tron nowego Papieża. Jak się dowiadujemy encyklika pojawi się pod nazwą: „Opus iustitiae pax” (Pokój jest dziełem sprawiedliwości).

obecni podczas Te Deum odśpiewanego przez słynny chór Sykstyński.

W dobrze poinformowanych kołach watykańskich twierdzą, że Pius XII obrany został jednogłośnie w czasie 3 głosowania, a więc w pierwszym głosowaniu popołudniowym. Wypadek ten ażeby Papieża wybrano w pierwszym dniu konklawe jest niezwykle rzadki w historii kościoła katolickiego. Ostatnie konklawe trwające 1 dzień odbyło się 8 lutego 1621 roku, w czasie obioru Grzegorza XIV. Ostatnim kardynałem-sekretarzem stanu, którego obrano Papieżem był Klemens IX, który panował od 1667 do 1669. Ostatnim kardynałem - kamerlengo, który został Papieżem, był Leon XIII.

(Dalsze wiadomości na str. 2)

Hołd kardynałów w kaplicy Sykstyńskiej Nowoobranego Papieża podczas konklawe zajmował cele nr. 13

MIASTO WATYKAŃSKIE. Pierwszą noc nowoobranego Papieża Pius XII spędził w swych dawnych apartamentach kardynała - sekretarza stanu, nie zaś w przygotowanej dla nowego Papieża sypialni.

Interesującym szczegółem jest, że w czasie konklawe kardynał Pacelli zajmował cele nr. 13. Natychmiast po obiorze nowego Papieża mgr. Santoro, który podczas „sedis vacans” pełnił obowiązki sekretarza stanu, zawiadomił wszystkie nuncjatury apostolskie, ażeby one z kolei poinformowały głowy państw o wyborze nowego Papieża.

We czwartek wieczorem większość kardynałów opuściła Watykan, udając się do apartamentów, jakie zamieszkują w Rzymie. Kardynałowie powrócili jed-

nak do Watykanu w piątek, rano, ażeby w kaplicy Sykstyńskiej złożyć hołd Papieżowi i zapewnić o swym posłuszeństwie Piusa XII-go. Byli oni również

Depesza Pana Prezydenta Rzplitej do Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XII.

WARSZAWA. W związku z wyborem J. Em. ks. kardynała Pacelli'ego na Papieża Pan Prezydent R. P. wysłał do Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XII-go następującą depeszę:

„Dowiadując się z głębokim wzruszeniem, że Wasza Świątobliwość został powołany łaską Najwyższego na Tron Piotrowy, śpieszę złożyć u stóp tronu Waszej Świątobliwości uczucia najgłębszej czci i synowskiego oddania Polski zawsze wiernej i przywiązanej do Kościoła. Wraz z całym narodem polskim składam gorące życzenia chwały i długiego panowania apostolskiego Waszej Świątobliwości.

(—) Ignacy Mościcki”.

Interpelacja poselska w Sejmie

w sprawie wystąpień antypolskich w Gdańsku

WARSZAWA. Z inicjatywy posłów z koła parlamentarnego O. Z. N. została zgłoszona do łaski marszałkowskiej interpelacja w sprawie gdańskiej. Interpelację, którą złożył wicemarszałek Su-

ryński, podpisało kilkudziesięciu posłów, a w ich liczbie szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, szef sztabu O. Z. N. wicemarszałek Wenda i inni. Interpelacja brzmiała:

„Do Pana Prezesa Rady Ministrów

Na terenie W. M. Gdańska powtarzają się w ostatnich czasach prowokacyjne wystąpienia antypolskie. W politechnice gdańskiej miały miejsce wypadki i awantury, które w społeczeństwie polskim wywołały powszechne oburzenie.

W związku z tym zapytuję pana Premiera, jakie środki zamierza Rząd przedsięwziąć dla całkowitego uspokojenia stosunków w Gdańsku, zapewnienia pełnego poszanowania praw i interesów Rzeczypospolitej na terenie Wolnego Miasta Gdańska i uniemożliwienia na przyszłość tego rodzaju prowokacyjnych wystąpień.”

Szkolenie fachowe ogniowem zbrojnej potęgi państwa

Z tez, uchwalonych w dniu 1 bm. przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego

w sprawie planowego przygotowania sił fachowych

przytaczamy dzisiaj kilka zasadniczych myśli:

Akcję przygotowania sił fachowych należy ująć w ramy długoletniego planu, dostosowanego w pełni do zamierzeń państwa w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Szkolenie fachowe, jako niezbędne

ogniwo nowoczesnej pojmowanej zbrojnej potęgi państwa, winno być skoordynowane z potrzebami obronności państwa.

Przebieg studiów fachowych winien umożliwiać absolwentom rychło objęcie stanowisk czynnych przy warsztatach pracy. Z tego względu należy opracować system praktyk, zarówno w czasie szkolenia, jak i po studiach, zapewniający należyte poznanie organizacji i funkcjonowania zakładów pracy. Praktyki, odbywane po ukończeniu studiów, winny

zapewniać praktykantom minimum egzystencji.

ROLA OBOZU ZJEDNOCZENIA
NARODOWEGO

w akcji planowego przygotowania sił fachowych winna polegać:

a) na ścisłym współdziałaniu w tej dziedzinie z czynnikami państwowymi,
b) na współpracy w przygotowaniu planów dla poszczególnych środowisk,
c) na budzeniu zrozumienia dla zamierzeń państwa na polu przygotowania fachowego.

1 SIDOL
JEST PRAWDZIWY
TYLKO Z TYM
ZNAKIEM
DEALNIE CZYSTY
METAL SZYBY
LUSTRA
Sidol

Wyjazd ministra Gafencu z oficjalną wizytą do Warszawy

BUKARESZT. W piątek, 3 marca br. o godz. 10 rano minister spr. zagranicznych Rumunii — Gafencu wyjechał z małżonką i towarzyszącymi mu osobami z oficjalną wizytą do Warszawy. Ministrowi Gafencu w jego podróży do Polski towarzyszy ambasador R. P. w Bukareszcie hr. Roger Raczyński.

Na dworcu żegnali wyjeżdżającego ministra spraw zagr. m. in. członkowie ambasady polskiej z radcą Ponińskim na czele. Małżonce p. Gafencu wręczono piękną wiązankę kwiatów.

Komisja rewizyjna o działalności Z. U. S.

WARSZAWA. Ostatnio odbyło się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych plenarne posiedzenie tymczasowej komisji rewizyjnej. Komisja rewizyjna uznała, że nie wszystkie wyniki działalności Z. U. S. w r. 1937 były dodatnie, mimo, iż z końcem roku sprawozdawczego zarysowała się w niektórych działach czynności Z. U. S. poprawa w porównaniu z latami poprzednimi. Komisja ta wyraziła jednocześnie przekonanie, iż zmiany organizacyjne i personalne, dokonane u schyłku r. 1937 i w r. 1938, powinny przyczynić się do usunięcia stwierdzonych błędów i braków.

Skarbiec wartości 4 miliardów pesetów

BURGOS. Wicegubernator Banku Hiszpańskiego oświadczył, że skarbiec, porzucony przez wojska republikańskie w Figueras, składający się z walorów złota i kosztowności, przedstawia wartość 4-ch miliardów pesetów w zlocie.

Kilkuset Żydów opuściło wczoraj Gdańsk

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych opuściło Gdańsk kilkuset Żydów jako część planowego zorganizowanego wychodźstwa ludności żydowskiej z terenu W. Miasta.

Żydzi odstawieni zostali w samochodach ciężarowych i autobusach do Malborka. Dalszy, ostateczny cel tej emigracji nie jest znany.

Ghandi rozpoczął post aż do śmierci

RAJKOT (Indie Bryt.) Wczoraj w południe, według czasu miejscowego, Ghandi rozpoczął post, który ma być „postem aż do śmierci”. Przed rozpoczęciem postu Ghandi spożył filiżankę gorącego mleka koziego.



Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie wśród ludności. Mieszkańcy miasta Rajkot postanowili rozpocząć jednodniowy strajk dla zmanifestowania swej sympatii

dla Ghandiego. O życie Ghandiego istnieją poważne obawy, liczy on bowiem już 70 lat.

Gołąb z gałązką oliwną w dziobie w herbie Piusa XII

Obrany papieżem kardynał Eugeniusz Pacelli, który przyjął imię Piusa XII, jest rodowitym rzymianinem. Urodził się dnia 2 marca 1876 r. Pochodzi z rodziny prawniczej. Ojciec jego był dziekanem adwokatów konsystorialnych, brat zaś Franciszek należał do głównych współpracowników przy zawieraniu paktów laterańskich.

Po ukończeniu studiów klasycznych, studia teologiczne ukończył w Papieskim Seminarium Rzymskim św. Apolinarego i święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1899.

Wysoko inteligentny, pracowity i gorliwy młody kapłan przyjęty został w charakterze aplikanta do biur św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, rozpoczynając karierę dyplomatyczną, której już nie opuścił aż do chwili wyboru swego na papieża.

Jako zdolny prawnik prałat Pacelli był dzielnym współpracownikiem kardynała Gaspariego przy kodyfikacji Prawa Kanonicznego w ciągu całego okresu prac przygotowawczych do tego monumentalnego dzieła.

W dniu 22 czerwca 1917 r. papież Benedykt XV udzieliwszy prałatowi Pacelliemu sakry biskupiej w Kaplicy Sykstyńskiej mianował go nuncjuszem apostolskim w Monachium, udzielając jednocześnie godności arcybiskupa tytularnego Sardes. — Działalność nuncjusza Pacelliego przypadła na okres bardzo trudny. Obok zadań dyplomatycznych, delikatnych i wymagających wielkiego taktu, arcybiskup Pacelli rozwinął tu wielką inicjatywę w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego, opiekując się jeńcami, więźniami i w ogóle wszystkimi cierpiącymi z powodu wojny.

Po przeniesieniu na urząd nuncjusza w

Berlinie, arcybiskup Pacelli osiągnął po długich pertraktacjach tę pociechę, że w 1925 r. podpisany został konkordat z Rzeszą Niemiecką.

W dniu 16 grudnia 1929 r. papież Pius XI obdarzył msgrą Pacelliego purpurą kardynalską tytułu św. św. Jana i Pawła. Wkrótce po tym, po ustąpieniu kardynała Pietro Gaspariego, kardynał Pacelli mianowany został w dniu 7 lutego 1930 r. sekretarzem stanu.

W październiku 1934 r. kardynał Pacelli występował w charakterze legata papieskiego na Międzynarodowym Kongresie

Eucharystycznym w Buenos Aires, przy zamknięciu Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego Odkupienia w r. 1935 oraz za inauguracji bazyliki w Lisieux. W r. 1938 kardynał Pacelli reprezentował Ojca św. na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

W herbie nowo obranego papieża widnieje m. in. gołąb z gałązką oliwną w dziobie, a dewiza jego jest „opus iustitiae pax” (Pokój dziełem sprawiedliwości).

Radiowe orędzie i błogosławieństwo Piusa XII dla całego świata

CITTA DEL VATICANO. Wczoraj o godz. 12 m. 8 Pius XII wygłosił przed mikrofonem radiostacji watykańskiej orędzie, w którym wzywał o pokój dla wszystkich narodów i dla wszystkich ludzi świata, pokój, oparty o sprawiedliwość, miłosierdzie i porządek.

Orędzie swe zakończył Ojciec Święty

błogosławieństwem apostolskim dla całego świata.

Orędzie wygłoszone było po łacinie, trwało 4 i pół minut i nie było podane w tłumaczeniu. Po zakończeniu przemówienia Ojca Świętego, który wypowiedział je głosem wzruszonym, kapela watykańska wykonała „Tu es Petrus”.

Spoistość Kościoła w epoce wstrząsów

MIASTO WATYKAŃSKIE. Obiór nowego Papieża Piusa XII jest niewątpliwie wydarzeniem ogromnej wagi politycznej a zarazem manifestacją spoistości i jednolitości Kościoła Katolickiego w epoce wielkich wstrząsów i powikłań międzynarodowych.

Nowy sternik łodzi Piotrowej przez

ubiegłe lat dziesięć był najbliższym współpracownikiem politycznym Piusa XI-go. Wybór jego jest więc podkreśleniem ciągłości polityki Stolicy Apostolskiej oraz jej niezależności wobec rozmaitych prądów politycznych lat ostatnich.

PRZEDSTAWICIEL

dobrze wprowadzony w branżę kolonialno-cukierniczej z pierwszorzędnymi referencjami jest **poszukiwany**

Zgłoszenia kierować pod: „777” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie, Sienkiewicza 14.

12920

Święto 11 listopada nie ma być połączone ze stratami dla najbiedniejszych

WARSZAWA. Pos. Tadeusz Żenczykowski zgłosił do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o wynagrodzeniu pracowników za dzień święta Niepodległości (11 listopada).

M. in. art. 2 tego projektu ustawy stanowi, że pracownicy, których wynagrodzenie obliczane jest według ilości przepracowanych dni lub godzin otrzymują wynagrodzenie za dzień święta Niepodległości. Powyższe wynagrodze-

nie przysługuje w wypadku, gdy stosunek pracy trwał co najmniej 7 dni.

Art. 7 ustala, że niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia 1939 roku.

W uzasadnieniu projektodawca stwierdza, że w Polsce oprócz niedziel jest 13 świąt kościelnych i 2 narodowe, czyli łącznie mamy w roku 67 dni wolnych od pracy. Ponieważ przychody pracowników wynagradzanych dziennie uzależnione są całkowicie od ilości przepracowanych dni, — istniejący stan rzeczy powoduje przy dużej liczbie dni świątecznych pogarszanie stanu materialnego pracowników dniówkowych.

Świętowanie dnia 11 listopada przez robotników nie może być połączone ze stratami materialnymi, jakie ponoszą przez nieotrzymywanie w tym dniu zapłaty.

Pastor z Sepólna nakłaniał dzieci polskie do przejścia do szkoły niemieckiej

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanął w czwartek pastor ewangelicki Emil Meisner z Sepólna. Jak wynika z toku rozprawy, pastor Meisner jako wykładowca nauki religii ewangelickiej w listopadzie 1937 r. w Peperzynie nakłaniał dzieci narodowości polskiej, przychodzące na naukę religii, do opuszczenia szkoły polskiej i przejścia do szko-

ły niemieckiej. Gdy to się jemu nie udało, dzieci polskie karał, przeznaczając im osobne miejsca do nauki.

Sprawa toczy się od dłuższego czasu, gdyż oskarżony Meisner odwoływał się do najwyższych instancji. Sąd Okręgowy obecnie zakwalifikował czyn pastora Meisnera jako wykroczenie z art. 31 i skazał go na 100 zł grzywny.

San Sebastian — przyszła siedziba przedstawicielstw dyplomatycznych w Hiszpanii narodowej?

PARYŻ. Dzienniki twierdzą, że siedzibą nowych ambasad państw zachodnich będzie aż do odwołania San Sebastian. Według tych informacji ambasad Włoch, Japonii, Portugalii, Watykanu, jak również większość poselstw i konsulatów innych państw znajduje się już

obecnie w San Sebastian, tak że przeniesienie ambasad francuskiej i angielskiej do tego miasta przyczyniłoby się do ściślejszej współpracy całego korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie narodowym.



Jak spędzał dzień Pius XII jako sekretarz stanu

RZYM. Papież Pius XII w ciągu ostatnich 9-ciu lat pełnił trudne obowiązki sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej i był najbliższym współpracownikiem zmarłego Papieża. Jako prałat, następnie nuncjusz i kardynał, odbywał długie podróże, częstokroć samolotem. Podziwiany był jako asceta i fascynujący mówca oraz doskonały znawca łaciny.

Prasa rzymska informuje, że Pius XII-ty, jako sekretarz stanu spędzał dzień niezwykle pracowicie. Już o godzinie 6-tej rano wstawał, po czym odprawiał mszę świętą w swej prywatnej kaplicy, skąd udawał się do biura, gdzie pracował do godz. 14-tej i dłużej. Po skromnym śniadaniu kardynał Pacelli wyjeżdżał zazwyczaj samochodem na Monte Pincio, gdzie odbywał przechadzki pieszo. Latem kard. Pacelli wyjeżdżał zwykle do Rocca di Papa, znajdującej się, jak wiadomo, w pobliżu letniej siedziby papieskiej Castel Gandolfo. Po południu jako sekretarz stanu Pius XII-ty powracał do pracy i często przebywał w biurze do późnych godzin nocnych, nie rzadko udając się na spoczynek dopiero po godz. 2-giej w nocy.

Poliglota na tronie papieskim

Pius XII włada poza językami włoskim i łacińskim biegle językami niemieckim, hiszpańskim, angielskim, portugalskim, francuskim i węgierskim. Dzienniki przypominają, że cnoty łitości i miłosierdzia, które w takim wysokim stopniu charakteryzują postać nowego Papieża zdają się potwierdzać przepowiednie św. Malachiasza, wskazującą, iż 262 władca Stolicy Piotrowej będzie „pastor angelicus”.

Plenum Sejmu w środe

WARSZAWA. Marszałek Makowski zwołał posiedzenie plenarne Sejmu na dzień 8 bm. godz. 10 rano.

Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony. Znajdą się na nim prawdopodobnie projekty ustaw zatwierdzone ostatnio przez komisję sejmową.

Projekt uporządkowania długów rolniczych

WARSZAWA. Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu pos. Rączkowski złożył podpisany przez 125 posłów projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Projekt ten wprowadza parę zmian natury formalnej, szereg nowych ulg stosowanych generalnie i sposób likwidowania zadłużenia indywidualnego.

Rozmowy między Komisarzem gen. R. P. i senatem W. Miasta w sprawie zajęć na politechnice

Komisarz generalny R. P. p. min. Chodacki, odwołany z kuracji, odbył w czwartek z wiceprezydentem senatu W. M. Gdańska dłuższą rozmowę w sprawie zlikwidowania incydentów, powstałych w związku z zajęciami przeciwko studentom polskim na politechnice gdańskiej.

Rozmowy na ten temat pomiędzy Komisarzem generalnym R. P. a senatem W. M. będą kontynuowane.

Zgon jeszcze jednego odkrywcy grobowca Tutana Khamona

LONDYN. Zmarł tu słynny angielski egiptolog Howard Carter. Zmarły liczył lat 66. W roku 1922 Howard Carter wraz z nieżyjącym już Earl of Carnarvon odkrył grobowiec faraona Tutana Khamona.

Kronika polityczna

W piątek, dnia 3 marca 1939 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego, Władysława Raczkiewicza odbył się zjazd starostów województwa pomorskiego, poświęcony omówieniu aktualnych spraw gospodarczych i administracyjnych.

Wczorajsza notatka o wyjeździe służbowym p. Wojewody Pomorskiego Wład. Raczkiewicza do Warszawy ukazała się z opóźnieniem. P. Wojewoda powrócił do Torunia i objął urzędowanie w dniu 2 marca.

Przemówienie p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego na fali Polskiego Radia

WARSZAWA. W niedzielę, 5 marca na radzie związkowej Związku Oficerów Rezerwy R. P. wygłosi przemówienie wicepremier inż. Kwiatkowski. Przemówienie to transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 10,30.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia pachczywego naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. (11845a)

Wielki hotel kanadyjski w płomieniach

NOWY JORK. Miasto Halifax, ważna forteca i baza floty w Kanadzie, było widownią wielkiego pożaru hotelowego, w czasie którego zginęło w płomieniach 21 osób. Wśród ofiar pożaru znajduje się konsul kubański oraz 2 parlamentarzystów.

Pastwą płomieni padł największy hotel w Halifax „Queens Hotel”, który wraz z kilku sąsiednimi budynkami spłonął aż do fundamentów. Szkody oceniane są na 2 miliony złotych. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane, stwierdzono tylko, że ogień wybuchł w jednym z drewnianych budynków hotelowych i rozszerzając się z błyskawiczną szybkością odciał drogę ucieczki gościom hotelowemu, zamieszkującym wyższe piętra. Rozegrały się tam straszliwe sceny, albowiem wyrwani ze

snu goście hotelowi, w bieliźnie, usiłowali ratować się z morza płomieni, skacząc przez okna na bruk. 25 osób poniosło ciężkie uszkodzenia oraz doznało złamań rąk i nóg w czasie tych prób ucieczki i część z nich znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Z całego świata

ALEKSANDRIA. Grecki patriarcha Aleksandrii Mikołaj V zmarł nocy wczorajszej.

PARYŻ. Królewska para duńska przybyła do Paryża z Cannes o godz. 10 rano.

WIEDEN. W Linzu rozpoczęto budowę wielkiego portu na Dunaju.

JEROZOLIMA. W pobliżu Tulkarem, w jednej z wiosek arabskich, w piwnicy opuszczonego przez mieszkańców domu, znaleziono zwłoki 12 Arabów, prawdopodobnie zamordowanych przez terrorystów.

LONDYN. Z Kalkuty donoszą, że w okregu Darbanga orkan zrównał z ziemią kilka wiosek hinduskich. Całe żniwa zostały zniszczone. 25 osób znalazło śmierć.

Przegląd prasy

Zapowiedź żydowskiego strajku w Palestynie

W związku z wynikami konferencji okrągłego stołu obradowała w Jerozolimie — jak donosi żydowski „Nasz Przegląd” — zwołana przez Waad-Haleumi, (reprezentację żydów palestyńskich) konferencja wszystkich żydowskich partii, organizacji i instytucji w Palestynie. Jeden z uchwalonych wniosków „upoważnia Waad-Haleumi do proklamowania powszechnego strajku protestacyjnego przeciwko zamierzonemu zamachowi na żydowską siedzibę narodową. Obranie terminu i określenie form strajku pozostawia się uznaniu Waad-Haleumi.”

Ile handel pomorski płaci podatku obrotowego?

Według prowadzonych przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu obliczeń handel pomorski zapłacił podatku obrotowego w roku 1936 zł. 3.542.980,—, w roku 1937 zł. 3.555.790,—.

Odpowiednie obliczenia za rok 1938, które uwzględniłyby również granice Wielkiego Pomorza są obecnie dokonywane. Szacunkowo można jednakże ustalić, że kwoty wyżej podane wzrosną dla Wielkiego Pomorza o niecały 1.000.000 zł.



Zadowolony

i syty odpoczywa spokojnie po wypiciu swej flaszeczki. Dajcie mu w niej coś naprawdę dobrego, dajcie mu do mleka odżywczej

Kawy Słodowej
Kneippa



czy palites już
Ptaszkiewicza
extra

już się ukazały w sprzedaży

nowy wyrób
P. Monopoli
Tytoniowego

(t.s.) Szczególnie ważkim wyrazem totalizacji życia gospodarczego w Gdańsku i dostosowywania prawnego do Rzeszy jest reglamentacja rynku pracy. W dziedzinie tej ustawodawstwo, a przede wszystkim systematyczna praktyka życiowa uprzywilejowując wyraźnie Niemców, członków partii narod.-socjalistycznej obniża warunki życiowe ludności polskiej i godzi w najczulszy zawsze odcinek: w a l k i o c h l e b.

Ostrze to wymierzane w nasz klerunku jest zjawiskiem pobocznym przymusowej służby pracy, którą dlatego właśnie interesuje się opinia polska.

Na sprawy te zwraca obecnie naszą uwagę rozporządzenie Senatu, który z dniem 1 marca wprowadził w życie obowiązującą dla dziewcząt pracę w gospodarstwach rolnych lub domowych.

Dotychczas obowiązek służby pracy (roczny „Landjahr”) dotyczył dziewcząt jedynie w odniesieniu do młodzieży, która ukończyła szkołę powszechną. Obecnie obowiązek rocznej pracy w gospodarstwie rolnym lub domowym, zasadniczo z wykluczeniem domu rodzicielskiego, obejmuje wszystkie niezamężne kobiety poniżej 25 lat, które pragną otrzymać jakiegokolwiek zatrudnienia. Bez poświadczenia w księżce pracy z odbycia tej powinności nie wolno zatrudnić podlegających jej kobiet. Osiadłe na wsi lub pochodzące z niej osoby muszą odbyć roczną pracę w gospodarstwach wiejskich. Nowe rozporządzenie nie obowiązuje tych niezamężnych kobiet, które zarabkowały już przed pierwszym marca.

Głównym celem nowo wprowadzonego obowiązku jest częściowe chociaż wypełnienie luki, jaką stanowi wielki brak sił roboczych w gospodarstwach rolnych i domowych. Poza tym jednak w grę wchodzi również cele polityczne, o czym zresztą wyraźnie mówią komentarze nie-

Polacy a służba pracy w Gdańsku

mieckiej prasy gdańskiej. Niewątpliwie roczną pracę dla kobiet traktować należy nie oderwanie, lecz łącznie z poprzednio wprowadzonymi rodzajami służby pracy, przede wszystkim z ich podstawą ideową i wykazaną już praktyką.

Wprowadzona w Gdańsku w 1934 r. roczna służba pracy obowiązuje obywateli gdańskich ponad 20 lat, którym odbycie jej poświadcza się paszportem pracy. Dalej rocznej służbie pracy na wsi („Landjahr”) częściowo skoszarowanej podlega młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej. Polityczny charakter tych obowiązków jest również jasny, jak ideowo - wychowawcza ich podstawa. Uczestnicy mają być i praktycznie są też wychowywani w duchu ideologii niemieckiej, narodowo - socjalistycznej, w tym samym także kierunku pójdzie zapewne także wprowadzona obecnie praca kobiet.

Taki stan prawny i faktyczny warunkuje jedynie możliwe wobec służby pracy stanowisko ludności polskiej. Na Ziemi Gdańskiej Polacy mają zagwarantowane prawo swobodnej pracy i rozwoju narodowego, nie mogą więc podlegać przymusowi wchowania w obcym dla nich duchu. Ustalono to zostało w protokole polsko - gdańskim (30. 7. 1934 r.), uznany to wielokrotnie władze gdańskie, oświadczając, że do służby pracy ani do „Landjahru” nie będą powoływane osoby pochodzenia lub języka polskiego, stawiające odpowiedzialne wnioski oraz, że pozostanie to bez ujemnych następstw w pośrednictwie, przydziale pracy itp. Tymczasem tutaj właśnie dwutorowość życia gdańskiego doznaje jaskrawego potwierdze-

nia. Poza nielicznymi wypadkami, w których dzięki wysiłkom i interwencjom udaje się przełamać uznany oficjalnie punkt widzenia strony polskiej, w praktyce młodzież polska zamiast do „Landjahru” idzie do specjalnie stworzonej, niemal identycznej z nim służby pomocniczej („Landhelfer” wzgl. „Hausmädchendienst”), gdyż w przeciwnym razie utrudnia sobie, a często niemożliwia znalezienie pracy zarobkowej: urząd pracy obstaje bowiem zazwyczaj przy zaświadczeniach z odbycia służby pracy.

Nienormalny stan utrzymuje się nadal i staje się tym większą bolączką, im silniejszy jest nacisk czynników partyjnych dążących do skurczenia i tak już nie wielkiego polskiego stanu zatrudnienia. Wprowadzenie dziesiąt w życie przymusowej pracy kobiet wymaga nie tylko wyraźnego wyeliminowania Polek spod działania nowego rozporządzenia, ale zwraca również raz jeszcze uwagę na całość zagadnienia służby pracy. Trzeba ponownie zbadać stan faktyczny i niezdrowe pogłębianie się różnic między deklaracjami a praktyką; trzeba aby prawem wykonany w tym stało się niepodleganie ludności polskiej przymusowi wychowywania w duchu obcej ideologii. Ważne jest, że punkt ciężkości rewizji tych stosunków tkwi w praktyce w uzależnianiu pośrednictwa, zezwoleń i przydziału pracy oraz zapomóg od okazywania zaświadczeń ze służby pracy.

Sądzimy, że wyrazem tych konieczności będzie wystąpienie kompetentnych czynników polskich, które przedstawia w tej sprawie stanowcze postulaty i uzyskają ich pozytywne załatwienie.

Nadzieja nasza jest nadzieją całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

O czym się mówi:

Istnieje w Warszawie centrala sprzedaży opakowań blaszanych. Przedstawiciel tej polskiej centrali na Gdynię rezyduje w Gdańsku. Na zamówienia polskich firm w Gdyni, skierowane do centrali, a przydzielone temu reprezentantowi, odpowiada w języku niemieckim.

Można sobie wyobrazić zdziwienie polskich firm, gdy na zamówienie skierowane do Warszawy otrzymują odpowiedź w języku niemieckim. Dla podkreślenia dodajemy, że niektóre firmy niemieckie w Gdańsku z tej samej branży z Gdynią korespondują w języku polskim.

Pan Armin Steinhilber z pow. Nowe-Miasto Lubawskie zorganizował przedstawienie teatralne na rzecz towarzystwa „Evangelische Frauenhilfe”. Rzecz prosta chodziło o sztukę niemiecką. Ale p. Steinhilber nie uważał za właściwe wystarać się o pozwolenie administracyjne, wobec czego został ukarany grzywną w kwocie 50,— zł.

Na marginesie tej sprawy chcielibyśmy podkreślić, że przedstawienie polskie w Olsztynie zostało przerwane, a publiczność usunięta z sali mimo zachowania wszelkich formalności ze strony organizatorów. Grzeszymy więc nadmiarem pobłażliwości w porównaniu z zachodnim naszym sąsiadem.

No i zdziwienie ogromne w Nowym Mieście wywołał fakt, że panowie z administracji Hotelu Centralnego wynajęli salę Niemcom, mimo, że należą do gorliwych działaczy Stronnictwa Narodowego. Ale to nie jedyny fakt. Widocznie pieniądze są ważniejsze od przekonań ideowych tych panów.

Odcieście od źródeł surowców utrudnia rozwój kraju

Tezy kolonialne Rady Naczelnej O. Z. N.

Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego uchwalila w dniu 1-ym marca rb. tezy, dotyczące polskich zadań kolonialnych, których wyjątki podajemy niżej:

1. Polska musi posiadać dostęp do obszarów kolonialnych na równi z innymi wielkimi państwami Europy.

2. Dążenia narodu polskiego do udziału w eksploatacji kolonii wypływają z sytuacji ludnościowej i podstawowych potrzeb gospodarczych naszego państwa oraz z jego położenia geograficznego.

3. Udział Polski w posiadaniu należycie rozległych kolonii przyczyni się do rozwoju pozytywnej współpracy międzynarodowej i do utrwalenia pokoju powszechnego.

4. Obecne warunki gospodarcze Polski, będące w dużej mierze wynikiem odcieścia jej od źródeł surowców, utrudniają normalny rozwój kraju i hamują naturalny przyrost ludności polskiej, o której dbałość jest przyrodzoną potrzebą narodu. Celem polityki kolonialnej winno być osiągnięcie warunków gospodarczych zapewniających nie tylko utrzymanie przyrostu naturalnego na poziomie istniejącym, lecz także powiększenie go.

5. Naturalne prawo do życia uprawnia i zmusza Polskę do domagania się udziału w eksploatacji terenów kolonialnych, któreby otworzyły możliwości wykorzystania nadmiaru względnej ludności tak, aby osadnictwo odbywało się bez strat gospodarczych i społecznych, jakie Polska ponosi skutkiem odpływu emigrantów polskich do krajów obcych.

6. W nawiązaniu do powyższego stwierdzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego kategorycznie przeciwstawia się marnowaniu etnicznie polskiego elementu ludnościowego przez dopuszczenie wolnej emigracji do krajów, w których ulega on wynarodowieniu, a nawet prześladowaniu.

7. Za tereny kolonialne, mogące zabezpieczyć interesy polskie O. Z. N. uzna tylko takie tereny, które obejmują ziemię, zdolną do osadnictwa oraz do eksploatacji pod kątem widzenia potrzeb surowcowych kraju, a więc mogące stanowić gospodarcze uzupełnienie obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

8. Brak, względnie niedostateczne zasoby wielu surowców w Polsce i niemożność zastąpienia wszystkich brakujących namiastkami, wykluczają samowystarczalność surowcową Polski i stawiają nasz kraj w sytuacji, nazbyt uzależniającej go od zagranicy. Fakt ten winien stać się dla nas jednym z najważniejszych bodźców w wysiłkach dla uzyskania kolonii, których posiadanie mogłoby ten nienormalny stan zmienić.

9. Niezależnie od realizacji zasadniczego postulatu uzyskania własnych źródeł surowców kolonialnych, należy niezwłocznie przedsięwziąć kroki, zmierzające do usprawnienia dotychczasowego sposobu zaopatrywania Polski w surowce, przywożone z zagranicy oraz do uniezależnienia handlu tymi surowcami od kontroli i pośrednictwa obcego w zakupie, przeróbce i dowozie. Droga, prowadząca do wypełnienia tego założenia widzi O. Z. N. w realizowaniu następujących wytycznych:

a) Należy popierać zakładanie polskich przedsiębiorstw importujących, przerabiających i rozdzielających surowce, oraz stwarzających zapasy surowcowe wewnętrzne i tranzytowe.

b) Należy podjąć planową akcję tworzenia polskich przedsiębiorstw produkcji surowców w krajach nas interesujących oraz wzmocnić akcję popierania pionierskiej działalności gospodarczej przedsiębiorstw, prowadzących handel z terenami kolonialnymi.

c) Należy popierać rozbudowę polskiej floty handlowej, a zwłaszcza pobudzać prywatną inicjatywę do tworzenia rodzimej żeglugi dla wywozu polskich towarów i przywozu surowców.

A ponadto: w celu przygotowania rynku polskiego dla zbytu produkcji przyszłych obszarów kolonialnych należy już w chwili obecnej tak przygotowywać polski aparat handlowy, aby przyszła polska produkcja kolonialna mogła z łatwością zastąpić produkcję obcą.

Usprawnienie i spolszczenie naszego handlu surowcami jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Chleb dla Polaków

Przedsiębiorstwo w C. O. P.-ie natychmiast do przejęcia.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje, że w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest do przejęcia na nader dogodnych warunkach, istniejące i dobrze prosperujące przedsiębiorstwo branży blawatniczej. Fachowcy, którzy chcieliby skorzystać z tej nadzwyczajnej okazji zechcą kierować swe zgłoszenia do Związku Towarzystw Kupieckich: Grudziądz, Wybickiego 30.

7. Polskie dążenia kolonialne, będące przejawem żywotnych potrzeb i troski o przyszłość narodu polskiego, są jednym z najważniejszych czynników polskiej racji stanu. Zawierają one w sobie cechę zdobywczości, wymagającą od całego narodu trwałej akcji ofensywnej.

Idea kolonialna stanowi wartość twórczą, która winna być rozwijana na każdym odcinku życia społecznego.

8. W obliczu zadań, jakie nas czekają, na obszarach zamorskich, potrzebne jest natychmiastowe rozwinięcie naukowych badań terenów oraz systematyczne szkolenie młodzieży teoretyczne i praktyczne w odpowiednich dziedzinach.

9. Dla zrealizowania wymienionych wyżej celów konieczne jest, aby sprawy, związane z zagadnieniami surowców, handlu i ekspansją zamorską, załatwiane w kilku ministerstwach i innych instytucjach państwowych, zostały skoncentrowane w nich we właściwych departamentach, działających w oparciu o biuro spraw kolonialnych.

10. Rada Naczelna O. Z. N. stwierdza, iż w akcji kolonialnej i przy jej najszerszym poparciu w pierwszym szeregu winni znaleźć się wszyscy członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Polityka mądrości finansowej jest podstawowym warunkiem polityki obrony narodowej

W czasie czwartkowej debaty nad projektem ustawy inwestycyjnej późno wieczorem zabrał głos wicepremier E. Kwiatkowski.

Po stwierdzeniu przepisu inicjatywy postulatowej, która w niemieńskiej mierze istniała w Polsce przedrozbiorowej, wicepremier ostrzega przed przedwczesną uludą naszego państwa całkowicie nasyconego inwestycjami.

Na ten cel potrzeba byłoby zasadniczej kwoty 60 do 75 miliardów złotych, co jest równoznaczne z pięciokrotnym dochodem społecznym obecnej Polski.

W dyskusji tyle mówiono o dynamice innych państw, ale nie wspomniano o załamaniach gospodarczych, które dotknęły innych, a oszczędziły Polskę ze względu na ostrożną politykę gospodarczą.

Wicepremier podkreśla, że tylko umiar w wydatkowaniu pieniędzy na właściwe potrzeby inwestycyjne, wykonywane oszczędnie i skromnie, bez wybujałych ambicji i bez ustawicznego zmieniania w górę kosztorysów, da możliwość używania corocznie coraz wyższych sum i skróci termin wykonania tego wielkiego programu, o którym wszyscy myślimy.

Ponadto ta metoda ożywi prywatną inicjatywę gospodarczą i scharmonizuje ciężar długów publicznych z możliwością ich obsługi przez wzrastający budżet.

Odwrotnie, gwałtowny skok w wydatkach inwestycyjnych obali te fundamentalne założenia, część pieniędzy będzie źle i rozrzutnie zużyta oraz załamać zaufanie i spokojny rozwój rynku pieniężnego.

II. Targi Meblowe w Nowym na Pomorzu

Nowe, położone bardzo malowniczo na wysokim brzegu Wisły, zaliczone jest do miast turystycznych. Miasto to posiada największy na Pomorzu przemysł meblowy. Na przeszło 100 samodzielnych warsztatów stolarskich, większa ich część ma charakter fabryk mebli, a prawie wszystkie są nowoczesnie zmechanizowane. Zatrudnia się w nich setki wykwalifikowanych pracowników, a wyroby ich rozchodzą się nie tylko szeroko po Polsce, ale znane są też za granicą. Meble nowskie słyną ze swej jakości i solidności, a wykonywane są według najnowszych wzorów. Ceny są bezkonkurencyjne.

Nowski przemysł meblowy urządza w czasie od 25 czerwca do 9 lipca 1939 r. swe „II Targi Meblowe w Nowym n. W.”, na których wystawić będzie wielką ilość kompletów najróżniejszego rodzaju.

W czasie targów przewidziane są zjazdy i wycieczki. (K)

W sprawie dyskusji nad monopolem zbożowym min. Kwiatkowski oświadczył, że jako propagator planów inwestycyjnych nie chce na cenę chleba i zboża opierać programu finansowania inwestycji w przyszłości. Dlatego z dużą rezerwą odnosi się do tego projektu.

Na zakończenie min. Kwiatkowski podkreślił, że ministrowi skarbu nie wolno zapominać, że pusty skarb i wyczerpane rezerwy uniemożliwią ongiś obrobnę państwa przed upadkiem, właśnie wówczas, gdy duchowo naród nasz dojrzał do walki o niepodległość.

Kładąc nacisk na politykę finansową na dalszą metę w przeciwstawieniu do efektywnych krótkotrwałych zabiegów, wicepremier Kwiatkowski przestrzega przed wylugowaniem się do ostatniego grosza, bo nie wiadomo, kiedy wyrosną przed nami nagle i duże nowe potrzeby.

Na bieżni, boisku i ringu

Polska na czwartym miejscu w Zimowych Igrzyskach Akademickich

OSLO. Norweski Związek Narciarski, organizator ostatnich światowych igrzysk akademickich w Trondheim opublikował punktację drużynową tych zawodów.

W klasyfikacji zespołów męskich pierwsze miejsce zajmuje Norwegia 134 pkt.; 2) Niemcy — 41 pkt.; 3) Finlandia — 35 pkt.; 4) Polska — 25 pkt.; 5) Szwecja — 22 pkt.; 6) Węgry — 21 pkt.; 7) Czechosłowacja — 16 pkt.; 8) Łotwa — 14 pkt.; 9) Francja — 4 pkt.

W klasyfikacji zespołów żeńskich pierwsze miejsce zajęły Niemki — 31 pkt.; 2) Francja 11 pkt.; 3) Szwajcaria — 10 pkt.; 4) Czechosłowacja i Norwegia po 6 pkt.; 6) Szwecja 1 pkt.

Drugi dzień mistrzostw hokejowych Polski

W drugim dniu finałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski odbyły się dalsze trzy mecze.

Czarni wygrali z Ł. K. S. 5:1

W pierwszym spotkaniu lwowskiej Czarni pokonali Ł.K.S. 5:1 (3:0, 2:1, 0:0). Lwowska drużyna wygrała zasłużenie, gdyż górowała pod każdym względem nad swym przeciwnikiem. Czarni zaprezentowali się o klasę lepiej niż na meczu z Warszawianką.

Dziś i jutro

Toruń pod znakiem pięściarstwa

Kto zdobędzie nagrodę redakcji „Gazety Pomorskiej”?

Poza nagrodą wędrowną, dla drużyny, która uzyska największą ilość punktów w indywidualnych mistrzostwach Pomorza, ufundowaną przez p. prezydenta miasta Torunia, szereg firm toruńskich ofiarowało cenne upominki dla uczestników mistrzostw — i tak:

drogeria Rzymkowski — aparat do golania

Redakcja „Gazety Pomorskiej” — jedną parę rękawic bokserskich,

Redakcja „Słowa Pomorskiego” — sprzęt sportowy,

Bracia Bloch — plaketkę

firma Włoch, skład papieru — wieczne pióro

Warszawianka zwyciężyła Ognisko 4:2

W ostatnim meczu Warszawianka spotkała się z wileńskim Ogniskiem, zwyciężając go 4:2 (1:1, 1:1, 2:0).

Dąb pokonał Polonię 5:1

Drugi mecz Dąb—Polonia przyniósł wysokie zwycięstwo 5:1 (3:0, 2:0, 0:1) faworytowi na mistrza Polski, drużynie Dębu. Mecz toczył się w szybkim tempie.

Porażki naszych tenisistów na Riwierze

W drugiej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo zawodnicy nasi zostali wyeliminowani.

Baworowski przegrał w spotkaniu z Hechtem 5:7, 6:3, 0:6.

Tłoczyński pokonał Nowozelandczyka Malfroy 3:6, 6:4, 6:3.

KSM Toruń mistrzem Pomorza w koszykówce.

W ubli czwartek w hali Okręg. Ośrodka W. F. odbył się decydujący mecz o mistrzostwo Pomorza w koszykówce pomiędzy toruńską drużyną KSM Mokre a KPW Gdynia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem KSM w stosunku 32:27 (20:19). Po tym zwycięstwie KSM zdobyło po długich i wyczerpujących rozgrywkach tytuł mistrzowski w koszykówce i reprezentować będzie Pomorze w rozgrywkach międzyokręgowych.

Nagroda sportowa w postaci pucharu z mikrofonem



Z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich i mistrzostwa świata w Zakopanem Polskie Radio ufundowało cenną nagrodę w postaci pucharu z mikrofonem. Cenne to trofeum zdobył w niedzielę, dnia 19 lutego zawodnik fiński p. Klaes Karpinen, który zajął drugie miejsce w biegu na 18 km.

Karpinem należy do elity narciarzy fińskich, a w mistrzostwach F. I. S. bierze udział od roku 1934, startując z wielkim powodzeniem i uzyskując pierwszorzędne wyniki. W r. 1935 wygrywał bieg na 18 km. a w biegu na 50 km. jest drugi. Powtórny sukces w biegu na 50 km. zdobywał na mistrzostwach F. I. S.-u w r. 1937 zajmując drugie miejsce. Wreszcie ostatnio w Zakopanem jest wicemistrzem w biegu na 18 km.

Ilustracja nasza przedstawia puchar Polskiego Radia zdobyty przez Karpinena.

Zawody narciarskie na Kaszubach

W Kartuzach odbyły się zawody narciarskie młodzieży szkolnej. Mimo niezbyt korzystnych warunków śniegowych, wszyscy zawodnicy w liczbie 38 ukończyli bieg.

Pierwsze miejsce zajął Norbert Sarach z Kartuz.

Nasz dodatek niedzielny

W CZTERY OCZY ZE SZTUKĄ

MEGALOMANIA POD SKALPELEM LITERATURY

Znakomita książka o Niemczech

Niemcy hitlerowskie niewątpliwie dokonały wiele. Przede wszystkim wyzwoływały się z mafijnych wpływów liberalno-żydowskich orientacji. Postawienie i zrealizowanie kwestii żydowskiej jest ich poważnym sukcesem politycznym. Stąd wywodzi się wiele pochodnych sukcesów w życiu kulturalnym, naukowym etc. Poziom, intelektualne tricki Zweigów i Wassermanów dostały porządnie w łeb, a świat t. zw. cywilizowany przekonał się nareszcie, że i bez tych „dogłębnich”, „wolnych” i „psychologicznych” sław sztuka niemiecka doskonale daje sobie radę z rynkiem księgarskim, z milionami czytelników.

Zaczęła się pożyteczna emigracja pół-inteligencji, butnej tupetem — żydowszczyzny. Cyniczny Heine z łezką w oku skończył się jako mit „niemieckości”. Zaczęto nawiązywać do tradycji wagnerowskich i klasycznej poezji artystów-filozofów. Niemcy oczyścili się z obcych naleciałości. Ale nie oczyścili się wewnątrz, w sercach. Wylazła germańskość ze środka puszki i zaczął ryczeć Wotan; masyw ideologiczny wspina się hyle jaknajwyżej — odbywa się osobliwa gra polityczno-kulturalna: imponowanie.

Chcą imponować Niemcy hitlerowskie nagłymi posunięciami taktycznymi, autostradami, budowlami i masówkami partyjnymi. Trybuna i pochód, oto dwa skróty współczesności niemieckiej.

To może nawet działa. Ale z daleka. Jeśli się pojedzie w głąb kraju, jeśli się uważnie przyjrzy tej nieustannej paradzie propagandowej (propaganda dla swoich i dla obcych) — turystę-dziennikarza osaczy tłum wątpliwości, analiza podesunie pod rękę kilka narzędzi chirurgicznych.

Skalpel literatury najlepszy w tym wypadku. Dziennikarz będzie reporterem, ulegnie często sugestiom niespodziewanym, zachwyci się politurą — literat przeciwnie, wnuknie wgłąb, odwoła się do przeszłości, skonfrontuje teraźniejszość ze wskazaniem minionych epok.

Dlatego dobrze się stało, że syntetyczną książkę o dzisiejszych Niemczech napisał właśnie literat, młody autor powieści obyczajowej pt. „Powrót” Józef Kisielewski.

I jeszcze jedna zaleta przyrodzona Kisielewskiego. Autor „Powrotu” mieszka stale w Poznaniu, lepiej więc widzi mity nowych Niemiec — jego obserwacje będą tym bystrzejsze.

Oto niedawno wydała (jakże pięknie pod względem graficznym) Księgarnia Św. Wojciecha znakomitą książkę Józefa Kisielewskiego pt. „Ziemia gromadzi prochy”, rzecz o naszym najbliższym (geograficznie i historycznie) sąsiedzie. Książka jest arcyciekawa i świetnie napisana — stwierdzmy to od razu, zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia.

Nowa angielska książka o Polsce

W przygotowaniu jest tom drugiej serii publikacji o Polsce wydawanych przez Birmingham Slavonic Service pt. „Polish Literature”.

Będzie to zbiorowa praca następujących uczonych: Bruce Boswella, profesora Uniwersytetu w Liverpool, mis Moniki Gardner, autorki znakomitych prac o Krasińskim, Mickiewiczu i Sienkiewiczach oraz Królowej Jadwidze i in.

Inne wydawnictwa z tej serii pt. „Education in Poland” również już przygotowane do druku opracowali prof. A. Thornburn wraz z dr. Heleną Reybekiel (oboje z Uniw. w Birmingham).

„Ziemia gromadzi prochy” jak wskazuje poetycki tytuł, to utwór, który wydobywa jaknajgłębszą treść historyczną z podjętego tematu. Kisielewski mało mówi o swoich przeżyciach w podróży samochodowej po Niemczech. Jest w książce kilka barwnie i dowcipnie skreślonych „przygód”, ale sens istotny, znaczenie propagandowe i aktualne tej publikacji mieści się w rozdziałach, stanowiących lwią część pracy, a opisujących zatarte dzieje słowiańskości na obecnych ziemiach t. zw. rdzennie niemieckich.

Rzeczywiście — książka Kisielewskiego gromadzi prochy, prochy faktów historycznych i zadeptywanych przez zaborcę — uczuć. Jest krzepiąca i dumna. Ale nie megalomańska, choć wiele w niej znajdziemy powodów do chwalebnia się przed światem, bo przecież mowa słowiańska sięgała brzegów Renu.

Natomiast z umiejętnością rasowego publicysty rozprawia się Kisielewski z megalomanią niemiecką w nauce, propagandzie i kulturze. Skalpel literatury działa znakomicie. Zamykamy książkę z uczuciem zadowolenia, że wreszcie znalazł się utalentowany autor, który zdobył współczesne prehistorię użytkownikowi po literacku i dał nawet najbardziej laickiemu czytelnikowi przejmującą lekturę.

Szata graficzna nie uzupełnia książki, ale po prostu współpracuje z jej głównymi intencjami. Fotografie, wykresy, kompozycje i karykatury — jakże to wszystko czysto i harmonijnie współbrzmie z tekstem. Nie jesteśmy tu od wczoraj — woła jeden z rysunków — sięgaliśmy daleko na Zachód. Proste przeciwstawienie hasła „Drang nach

się tak jak i inni Słowianie. Już wtedy nacierają na nas plemiona koczownicze ze Skandynawii.

Na ziemiach, które zrasza Odra i Wisła żyjemy tedy od przeszło... czterech tysięcy lat. Ładna tradycja — prawda? I co na to „Urdeutsch”? Biskupin daje naszej wielkiej tradycji rolniczej, tradycji narodu osiadłego — jaknajlepsze świadectwo. Waga tego odkrycia dla polskiej myśli narodowej jest bezcenna.

Myśmy bowiem dali środkowej Europie najwyższy typ ówczesnej kultury, z nas czerpali wzory Skandynawowie, plemiona napływowe i kraje kupieckie.

Mity germańskie mają słabe poparcie naukowe. Reklama, tysiączne wystawy, odwołujące się co rusz do pragermańskości, opierają większość wywodów na fikcji na t. zw. przeoczeniach.

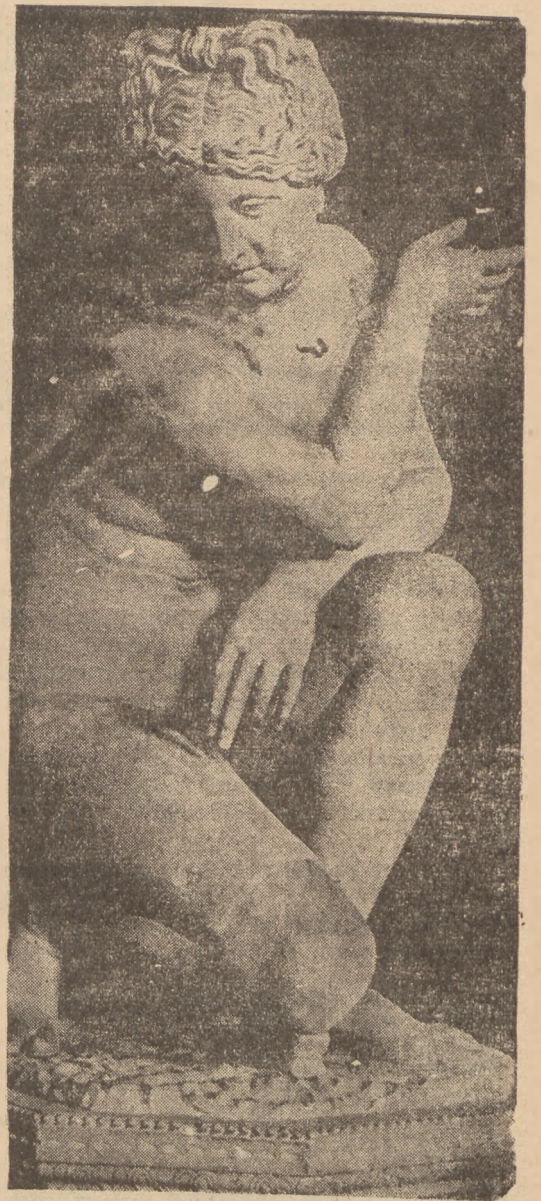
Czyli, że reklama na niby. Propaganda dęta. Megalomania w złym wydaniu.

Tysiączne nazwy słowiańskie w okolicach Berlina, Szczecina, na całym Pomorzu, w Saksonii i dalej w głębi tych „rdzennych pra-Niemiec”, tradycje wiecznie żywe, tragiczne 200 tysięcy miażdżonych brutalnie przez tył stuleci Łużyczan, mit Prus wyrosły na ciełe Słowiańszczyzny, bolesne wspomnienie Rugii ze świętą Arkoną — długoby tak można wyliczać argumenty mówiące dobitnie, że nasza misja dziejów na Zachodzie ma swoje fundamenty, że ich się nigdy nie wyprze, bo to byłaby zdrada najmilszych sercu — przodków!

Za Zygmunta Augusta mieliśmy 1100 km. granic morskich, dziś mamy tylko — 72. Cyfry mówią kontrastem, ale kontrastem mocnym, o wyraźnym celu historycznym.

Niemcy świętują hucznie 700-lecie

Wenus z Knidos



skich to dowody, które podbijają nawet wrogów.

Polska jest krajem opartym na młodości. Niemcy natomiast starzeją się. Procent młodzieży niemieckiej nie wytrzymuje dynamiki słowiańskiej w biegu dziejów.



12918

Tak - to jest ASPIRIN

Aby z góry zapewnić sobie właściwy skutek, należy wiedzieć, czego żądać przy kupnie, a mianowicie: tabletki ASPIRIN. Przy tabletkach ASPIRIN można z łatwością stwierdzić, czy otrzymuje się żądany preparat: wystarczy jedynie zwrócić uwagę na znak krzyża BAYERA.

WŁAŚCIWIE zażywać:
1-2 tabletki ASPIRIN,
rozdrobione
w pół szklance wody.



Tabletki ASPIRIN wyrabiane są w Sterogardzie na Pomorzu.

Osten”, sfabrykowanemu przez dzikich „raubriterów”.

Niemcy hitlerowskie żyją mitami: mitami rasy, pragermanizmu i jednolitości. Każdy z tych mitów można łatwo skrytykować. — Praniemieckość! — wołają uczeni na usługach hitlerizmu. Jeśli kiedykolwiek na naszych ziemiach byli Słowianie, to tylko jako element napływowy, koczownicze plemiona, które potem musiały odpłynąć na Wschód — udowadniają skwapliwie, widząc na każdym kroku (biorąc za punkt wyjścia choćby Łabę) pozostałości słowiańskie w nazwach, obyczajach, legendach itd.

O, jakie to łgarstwo naukowe! Tym gorsze łgarstwo, że pod pozorami naukowości ukryte. Sytuacja została sprytnie odwrócona.

Właśnie my, Słowianie byliśmy narodem osiadłym, a Germanie włóczyli się po krajach żyjąc z cudzego, napadając i anektując. W II okresie epoki brązowej kształtuje się wybitnie rolnicza kultura cmentarzysk popielnicowych typu łużyckiego. Stąd wywodzi

Berlina. Co za ironia dziejów! Berlin, jedno z najbrzydszych miast Europy, szczyty się wielką przeszłością. Ale jaką? — zapytajmy. Boć przecież na miejscu dzisiejszego Berlina istniało państwo Sprevian. Jubileusz Berlina jest tedy jubileuszem grabieży niemieckiej — zaznacza mocno Kisielewski.

Tragiczne są dzieje Pomorza. Zbyt dobrze je znamy. Mimo tylu zmagani wojennych polskość tu wytrwała. Bo odporność słowiańska może być przysłowiowa. Łużycanie jeszcze za czasów Chrobrego zaczęli swoją agonię. Dziś 200 tysięczna rzesza krzyczą o sprawiedliwość historii. Trwają wierni swemu pochodzeniu.

Tak samo trwali Kaszubi, plemię najtwardsze z twardych. Baltyk jest nasz, słowiański.

A z megalomanią niemiecką nie za dobrze. Argumenty pseudonaukowe łatwo obalić rzetelnymi badaniami. Prace ks. Kozierowskiego (sławne atlasy), prof. Kostrzewskiego, odkrycie Biskupina i wielu starych osad na ziemiach pol-

Stoimy wobec wielkiego renesansu Słowiańszczyzny po wojnie światowej. Europa stanie się słowiańska częścią świata. Dowody? Cyfry według statystyki niemieckiego dr. Burgdörfera. W roku 1810 było w Europie 59 milionów Germanów a 65 milionów Słowian, w r. 1910 — 152 milionów Germanów o 187 milionów Słowian, w r. 1930 149 milionów Germanów a 226 milionów Słowian, a w 1960 roku będzie: 303 milionów Słowian na 160 milionów Germanów i 133 milionów narodów romańskich.

Fakty pocieszające. Ale tę piękną tradycję i pięknymi nadziejami tym bardziej zmuszają do aktywności, szlachetności i odwagi moralnej.

Naprzeciw megalomanii germańskiej staje rolnicza, Boża i rycerska Słowiańszczyzna.

Książka Kisielewskiego p. t. „Ziemia gromadzi prochy” spełnia niezwykle ważną rolę obywatelską. Jest to praca godna jaknajszerszej popularyzacji. Ze zrozumiałych powodów.

Jerzy Pietrkiewicz

PAŃSTWO KOŚCIELNE CITTA DEL VATTICANO

W dniach, gdy następuje zmiana władzy Watykanu, oczy całego niemal świata zwrócone są w kierunku najmniejszego terytorialnie państwa suwerennego na kuli ziemskiej.

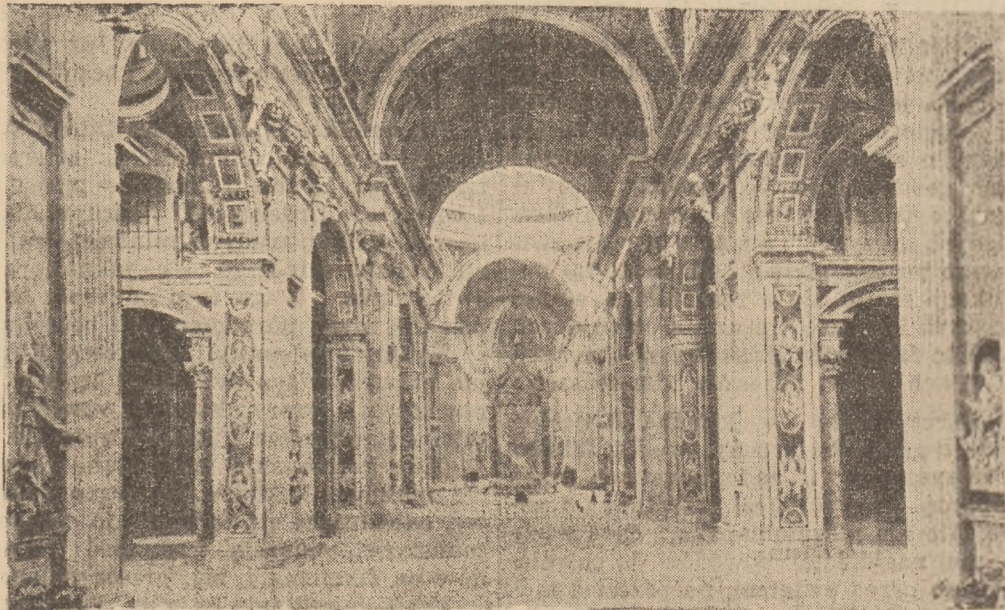
Obszar bowiem niezawisłego Państwa Kościelnego obejmuje zaledwie przestrzeń 44 hektarów, jednakże państwo to wielkością swego wpływu i zasięgu przewyższa największe i najpotężniejsze państwa. Nic więc dziwnego, że nie tylko ogromne rzesze wiernych ale i wszyscy prawie politycy innych wynuż z zainteresowaniem oczekiwali wyniku konklawe.

Papież, głowa Kościoła Katolickiego jest jednocześnie suwerennym władcą Państwa Kościelnego. Bo chociaż Królestwo Boże nie jest z tego świata, jednakże Namiestnik Chrystusowy nie może być uzależniony od jakiegokolwiek rządu świeckiego. Konieczność absolutnego uniezależnienia papieża od władzy świeckiej, jeszcze przed dziesięciu laty była zagadnieniem, zaprzatających umysły mężów stanu. Wszyscy zrozumieli, wszyscy podkreślali, że koniecznym jest przywrócenie Kościołowi jego posiadłości.

W roku bowiem 1870, za pontyfikatu papieża Piusa IX Państwo Kościelne zostało przez rząd włoski zajęte i pozbawione suwerenności. Pius IX na odby-

Ponadto urzęduje sekretariat stanu, będący papieskim ministerstwem spraw zagranicznych, kamera apostolska, biblioteka i tajne archiwum watykańskie, Ufficio Legule, któremu podlega

sekcja notarialna, generalny radca państwa, trybunał sądowy dla spraw karnych i cywilnych, liczne komisje dla spraw religijnych, dla studiów historycznych, biblijnych, sztuki kościelnej,



Wnętrze Bazyliki św. Piotra.

Próbnik od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁYMI
KOWALSKINA
Kobieta się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

12759

interpretacji prawa kanonicznego i t. p. szeregu kongregacji oraz instytucji kościelnych.

Poza tym Państwo Kościelne posiada własną siłę zbrojną, złożoną z papieskiej Gwardii Szlacheckiej, papieskiej Gwardii Szwajcarskiej, honorowej Gwardii Palatynskiej i papieskiej Żandarmerii.

Citta del Vaticano posiada więc wszystkie urzędy i instytucje, konieczne dla suwerennego państwa, a choć niewielkie obszarem, to daje jednak Papieżowi niezależność od jakiegokolwiek ziemskiej władzy. Na jego terenie mają swą siedzibę naczelną władzę rozlicznych związków i instytucji katolickich, tam skupiają się rozliczne biblioteki, dzieł katolickich, muzea i zbiory sztuki i malarstwa i rzeźby chrześcijańskiej. Tam wreszcie rozstrzygane są sprawy dla ludzkości najważniejsze — sprawy życia duchowego.

Nic więc dziwnego, że młode to państwo posiada tak wielkie znaczenie, że wpływem swym ogarnia prawie całą kulę ziemską.

DZIEJE ŁODZI PODWODNEJ

Możność zatapiania najlepiej uzbrojonego wielkiego kolosu morskiego zniemacka i niepostrzeżenie, czyni z łodzi podwodnej broń groźną i w wielu wypadkach niezastąpioną w wojnie morskiej, służącą tak dla działań ofensywnych jak i dla obrony własnych wybrzeży i portów morskich.

Jeżeli okręt podwodny przez długi czas nie mógł sobie pozyskać zwolenników, to działo się to na skutek mniemania, iż jest to środek wojowania nie rycerski, nie szlachetny, zdradziecki. Zresztą były poważne trudności techniczne. Nie znano jeszcze silników elektrycznych i innych zdobyczy naszych czasów. Skutkiem tego budowane podówczas łodzie, często zawodziły. Wszystko to sprawiało, że nie doceniano długo znaczenia tej broni.

swego „Zółwia”. Była to łódź podwodna, jednoosobowa, zbudowana w kształcie orzechy, którą wprawiał wynalazca w ruch za pomocą śrub uruchamianych ręcznie. Łódź miała po podpięnięciu pod okręt, przycocować do jego dna minę, wybuchającą po oddaleniu się łodzi. Próby z tą łodzią zakończone jej zatopieniem przez Anglików, nie dały oczekiwanych wyników, jednakże unaocznili możliwość stosowania tego rodzaju broni w wojnie morskiej.

Konstrukcję łodzi podwodnej podjął następnie Francuz Fulton, który w r. 1801, gdy Anglicy blokowali porty francuskie, zgłosił się do cesarza Napoleona z propozycją zniszczenia floty angielskiej przy pomocy zbudowanej przez niego łodzi podwodnej. Konstrukcyjnie łódź ta zbudowa-

ce z niego, będą w razie nie udania przedsięwzięcia niewątpliwie powieszone. Śmierć na stryczku zaś nie przystoi żołnierzowi.

Fulton wówczas obraziwszy się, zaproponował swój wynalazek Anglii. Anglicy wynalazek zakupili, lecz w obawie, że może on przyczynić się do poderwania potęgi morskiej ich państwa, łódź zniszczyli.

Minał potem dłuższy okres zanim powrócono do prób użycia łodzi podwodnej. W czasie wojny w r. 1850 Niemiec Bauer konstruuje nową łódź, którą jednak mimo wprowadzonych ulepszeń spotyka tragiczny koniec. Zostaje bowiem zmiążdżona przez ciśnienie wody.

W wojnie Stanów Południowych z Północnymi w Ameryce dokonano pierwszego udanego ataku łodzi podwodnej na okręt wojenny. Za pomocą miny umieszczonej na długiej belce wysuniętej z dzioba, łódź ta zatopiła admirałski okręt wojenny, tonąc razem ze swoją ofiarą. Stało się to wskutek nieuwagi załogi, która zbyt późno wycofała się i została wciągnięta w wir, wytworzony przez tonący okręt.

Mimo tego wypadku sukces był poważny i przekonał świat, że łódź podwodna po ulepszeniu może się stać groźnym przeciwnikiem dla okrętów. Pojawiają się więc w ciągu paru następnych lat liczne konstrukcje, które jednak posiadały tak wiele wad, że nie mogły być użyte do działań wojennych.

Najważniejszą trudnością było zastosowanie odpowiedniej siły napędowej do poruszania łodzi. Napęd ręczny, stosowany przy pierwszych łodziach był nieodpowiedni, maszyna parowa oraz silnik ze sprężonym powietrzem okazały się do tego celu nie praktyczne. Zagadnienie to szczęśliwie rozwiązał Polak inżynier Drzewiecki, który w roku 1884 zbudował łódź podwodną z silnikiem elektrycznym. Łódź ta, w której konstruktor zastosował także po raz pierwszy peryskop, przyrząd pozwalający po zanurzeniu obserwować powierzchnię morza, może być uważana za prototyp nowoczesnej łodzi podwodnej.

Dalszy rozwój w budownictwie łodzi podwodnej polega na ustawicznym ulepszaniu poszczególnych części składowych. Zastosowanie zamiast miny, wynalezionych w międzyczasie torped, daje łodzi podwodnej potężną broń, pozwalającą zwalczać skutecznie okręty wojenne, ulepszenia silników pozwalają na rozwijanie dużych szybkości i ustawiczne powiększanie tonażu.

Obecnie podwodne jednostki bojowe to już nie łodzie lecz okręty o tonażu sięgającym 4000 ton, wyposażone w artylerię dalekonośną i przeciwlotniczą, karabiny maszynowe, uzbrojenie torpedowe, pozwalające podjąć walkę z najłatwiej uzbrojonym okrętem wojennym.



Zaprzysiężenie Gwardii Papieskiej.

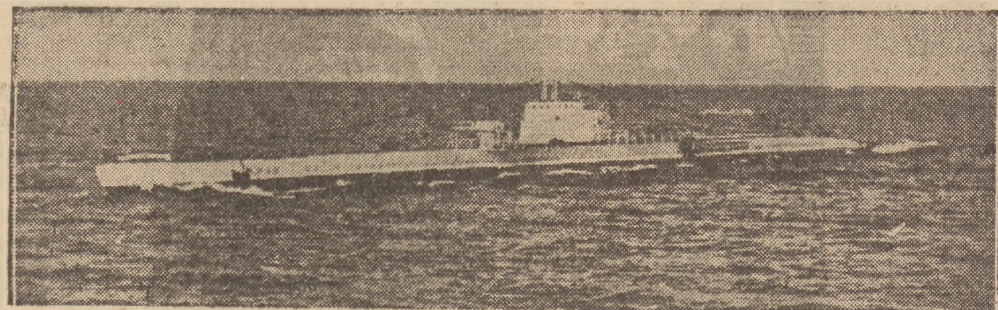
wającym się wówczas soborze Watykańskim potępił ten najazd i stał się dobrowolnym więźniem Watykanu.

Stan ten trwał aż do roku 1929. Dzięki rozumnej polityce niedawno zmarłego Piusa XI oraz trzeźwemu umysłowi, rozumowi politycznemu i patriotyzmowi Mussoliniego został zawarty między Papieżem a rządem włoskim pakt Laterański, który jest nie tylko chlubą i blaskiem pontyfikatu wielkiego Papieża Piusa XI i jednym z najpiękniejszych liści w wieńcu laurowym wodza faszystowskich Włoch, ale jest też jasnym światłem wśród licznych cieni naszych czasów.

Pakt Laterański podpisany 11 lutego 1929 r. zawiera trzy ustawy: traktat polityczny, konkordat i konwencję finansową. W pierwszych z nich została wytyczona i ustalona granica Państwa Kościelnego — Citta del Vaticano oraz zastrzeżona jego suwerenność i niekalkulacja.

Na czele Państwa Kościelnego stoi Papież. Jest on jego suwerennym władcą, ma pełnię władzy wykonawczej; władzę tę w imieniu Papieża sprawuje gubernator państwa, mianowany i odwołany przez Papieża i jedynie wobec niego odpowiedzialny.

Zakres działalności gubernatora obejmuje: utrzymanie porządku publicznego, bezpieczeństwo, opiekę nad własnością i majątkiem państwa i obywateli. Od niego bezpośrednio są zależne urzędy oraz siła zbrojna państwa. Podlegają mu także pod względem administracyjnym papieskie muzea, galerie obrazów i rzeźb. Zastępcą gubernatora jest sekretarz generalny.



Łódź podwodna O. R. P. „Wilk”.

Sama idea wojny podwodnej jest jednak bardzo stara. Już, jak powiada historia, Aleksander Macedoński myślał o zbudowaniu łodzi podwodnej.

Później również wielu konstruktorów zajmowało się tym zagadnieniem, jednak liczne próby długo nie dawały pożądanego rezultatu.

Pierwszą łodzią podwodną, użytą do działań wojennych był „Zółw”, zbudowany przez amerykańnika Buschenella w czasie wojny o wolność Ameryki w r. 1776. Anglicy posiadający potężną flotę morską, zablokowali wszystkie porty amerykańskie. Amerykanie natomiast nie mogli zwalczać blokady, nie posiadając okrętów wojennych. Wówczas do dowódcy wojsk amerykańskich zgłosił się mechanik Buschenell, proponując użycie do zniszczenia okrętów

na była lepiej od „Zółwia”. Miał kształt cygara długości 6½ metra i średnicy 2 metry. Pod wodą poruszana była śrubą wprowadzaną w ruch ręcznie, na powierzchni natomiast używano żagla, odkładanego w chwili zanurzania się. Napoleon nie chciał uwierzyć w możliwość zastosowania „Nautila” (tak bowiem się ta łódź nazywała), gdy jednak przy próbie „Nautila” zdołał wysadzić kadłub starego okrętu, gotów był już zgodzić się na zastosowanie tej broni. Pertraktacje rozbiły się jednak o jeden szkopuł. Fulton bowiem chciał aby załoga łodzi podwodnej przyjęta była do wojska i traktowana jak żołnierze. To żądanie zdawało się w dawnych pojęciach nie do przyjęcia. Odmowę umotywowano następująco: „ten sposób prowadzenia wojny ma tak niskiemny charakter, że osoby korzystają-

Nawet najprostsze potrawy
nabędą wykwintnego smaku

12940

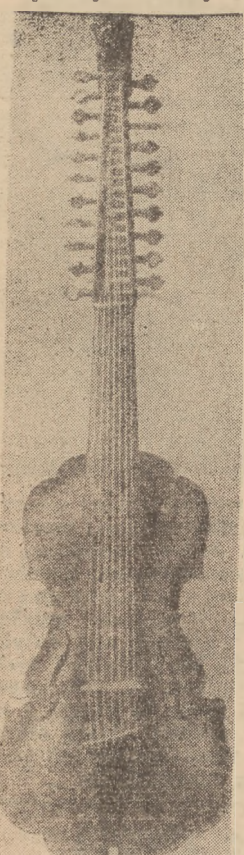


po dodaniu kilku kropel
MAGGIego
PRZYPRAWY

(26)

Zapomniane instrumenty

Czasami w radio pomiędzy licznymi koncertami muzyki poważnej i lżejszej wykonywane są utwory na instrumen-



Viola d'amore

tach z dawnych epok, instrumentach całkowicie dziś nieużywanych i zapomnianych. Często-
króć słuchając pięknych tonów, wydobywanych przez nie-
licznych wirtuo-
zów na harfie, klawicymbale czy vio-
li da Gamba, zasta-
nawiamy się, dla-
czego te instrumen-
ty, pozwalające wy-
dobywać z sie-
bie takie czarowne
melodie wyszły z
użycia. Ale takie
już jest prawo ży-
cia i w dziedzinie
muzyki, walka o
byt ma też swoje
znaczenie, lepszy
instrument zabija
gorszy. Łatwiejszy
ruguje trudniejszy.
A mało jest dzie-
dzin, w których ist-
niałyby tak wielka
możliwość wykorzy-
stania swej pomy-
słowości, kombino-
wania nowych typów instrumentów ze
zlepku już istniejących, jak dziedzina
wytwarzania instrumentów muzycz-
nych.

A przecież muzyka była towarzys-
ką człowieka od najdawniejszych chy-
ba czasów. W naj-
starszych wykopal-
iskach znajdujemy
lub więcej prymity-
wne instrumenty
muzyczne, w naj-
starszych malowi-
dlach odnajdujemy
częstokroć postacie
muzykantów. Te
zabytki sztuki mu-
zycznej są doku-
mentami rozwoju
kultury ludzkiej.
Muzea instrumentów
dają jakgdyby prze-
gląd nie tylko roz-
liczn. form przyrzą-
dów, służących czo-
wiekowi do wydoby-
wania tonów, ale
mogą także dać wy-
obraźnię o rozwoju
techniki.



Skrzypce z marmuru

Bo instrument
muzyczny, to prze-
cież techniczne roz-
wiązanie zagadnie-
nia otrzymania przyrzą-
du, pozwalające-
go wydobywać z siebie melodie, to za-
stosowanie całej ludzkiej pomysłowości,
wynalazczości, rozumu, a częstokroć
także genialnej intuicji dla stworzenia
instrumentu coraz doskonalszego, coraz
to lepiej i łatwiej oddającego jak naj-
szerszą gamę tonów.

Stąd pochodzi ustawiczna zmiana,
ustawiczne poszukiwanie nowych typów
instrumentów, próby zjednoczenia kilku
instrumentów w jeden, zastosowywania
pewnych części do innych. Najtypow-
szym tu bodaj przykładem jest fortepian.
Jest to ciekawy mieszaniec. Struny
wziął po instrumentach szarpanych: li-
rach, gitarach itp., klawiaturę z orga-
nów, a młoteczek od cymbałów. Oprócz
tego mają w nim zastosowanie liczne
ułatwienia techniczne, systemy dźwigni
dla poruszania młoteczków, podnoszenia
tłumików. To też fortepian przeżył dłu-
goletnią ewolucję, rozmaite jego formy
klawikord, klawicymbał, szpinet, wirgi-
nał, znane były i używane przez szereg
stuleci.

Mickiewicz i Żeromski po duńsku

„Pana Tadeusza” Mickiewicza prze-
kłada na język duński wybitny poeta
duński Valdemar Rordam, tłumacz Rey-
monta.

Żeromskiego „Wierną rzekę” tłumaczy
na język duński p. Steman, sekretarka
Towarzystwa Duńsko-Polskiego w Ko-
penhadze.

Ale łączono nie tylko instrumenty tak
różne jak organy, lirę i cymbały. Znane
są rozmaite odmiany gitary, lutni, cy-
try, harfy, mandoli-
ny. Przeważnie od-
miany te są po pro-
stu skrzyżowaniem
się liry z gitarą lub
harfą. Najwięcej
tych odmian znaleźć
możemy w wiekach
średnich, gdy instru-
menty szarpiane by-
ły w powszechnym
użyciu.

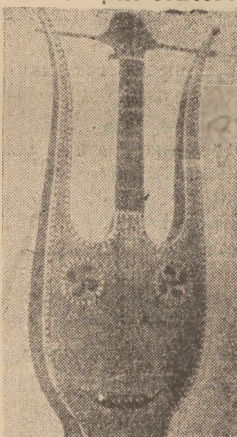


Viola da Gamba

O ile przy wynalezieniu i konstrukcji
fortepianu działały pomysły konstruk-
torsko-mechaniczne, to przy ustaleniu
cech skrzypiec były czynne w najwięks-
zej mierze fluidy intuicji. Prawdopo-
dobnie też dlatego tajemnica piękności
tonu starych skrzypiec włoskich, tajem-
nica najgenialniejszego ich konstruktora
Stradivariusa nie została do czasów dzi-
siejszych odkryta.

Skrzypce obecną swą formę ustaliły
już w wieku XVI, ale długo jeszcze nie
zanikły pokrewne im rodziny instru-
mentów skrzypcowych np. viole, viola
da Gamba i jeden z najpiękniejszych
instrumentów świata viola d'amore.
Viole miały ton nosowy, dyskretny, miał
on jednak tak oryginalny urok, że znacz-
nie później już za panowania skrzypiec,
kompozytorowie jeszcze pisywali utwo-
ry i partie na viole.

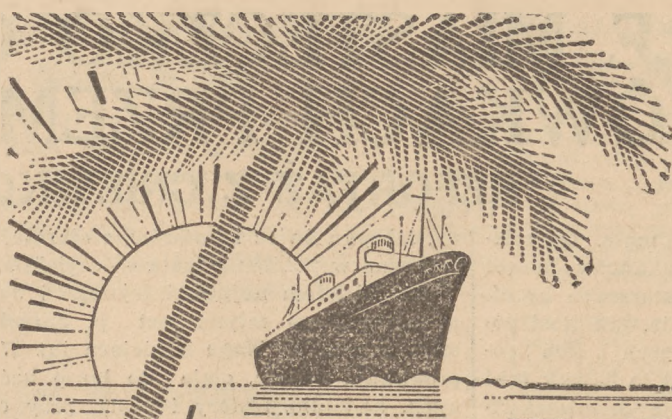
Skrzypce zwyciężyły ostatecznie jako
instrument głośniejszy, posiadający
większą siłę akcentu, lepiej nadający się
do muzyki orkiestrowej.



Gitarolla

Dziś i skrzypce za-
czynają wychodzić
z mody. Muzyka jaz-
zowa objawia wielką
pomysłowość w two-
rzeniu nowych ty-
pów, tyle znacze-
nia nadała np. in-
strumentom perkus-
yjnym, taką ich
liczną wydała pa-
rantele, że przy-
szłość instrumentów
jeszcze zdaje się
zapowiadać wiele
zmian. Życie idzie
naprzód, pozostawia
w opuszczeniu, w zapomnieniu dawne
użyte formy.

Ale miło jest wrócić czasami w daw-
ny świat zapomnianych instrumentów
i posłuchać dyskretnych dźwięków szpi-
netu czy klawikordu, rozmarzyć się pe-
łnymi urokiem tonami harfy czy viole
d'amore.



19927

Wielka wycieczka wiosenna PO SŁOŃCE POŁUDNIA

LUKSUSOWYM MOTOROWCEM
„PIŁSUDSKI”
LIZBONA-NEAPOL-PALERMO-TRYPOLIS-CEUTA
odjazd z Gdyni 7. IV — powrót — 30. IV

Informacje i zapisy

GDYNIA AMERYKA

CENY OD ZŁ
660.

LINIE ŻEGLUGOWE S.A.
WARSZAWA, PLAC MAŁACHOWSKIEGO 4
ODDZIAŁY: GDYNIA-KRAKÓW-LWÓW oraz BIURA PODRÓŻY

Od ziaren lnu do tytoniu

W szkole uczono nas, że nałóg palenia
tytoniu rozpowszechnił się w Europie po
odkryciu Ameryki, której pierwotni mie-
szkańcy znali go już oddawna. Badania
naukowe wykazały jednakowoż, iż nowy
kontynent nie był bynajmniej kolebką te-
go nałogu. Już grecki historyk Herodot
podaje, że zamieszkujący nad Morzem Czar-
nym Scytowie mieli zwyczaj gromadzić się
w namiotach, by wdychać dym z nasienia
lnu, rzucanego na rozpalone kamienie. Z
zapisków zaś chińskich wiadomo, że i w
krajnie Smoka znany był zwyczaj wdycha-
nia dymu z różnych wonnych liści. Zaró-
wno Scytowie jak i Chińczycy wdychali
dym, wywołujący pewne nerwowe podnie-
cenie.

Ten prymitywny sposób narkotyzowa-
nia się dymem zachował się do dzisiaj w
Afryce południowej i wschodniej, gdzie
murzyni wykopują sobie dołki w ziemi,
napieniają je liśćmi tytoniowymi i zapala-
ją, a następnie wdychają unoszący się dym.

Długo zastanawiano się nad tym, jak
człowiek pierwotny z gromadnego wdycha-
nia dymu przy wspólnym palenisku do-
szedł do palenia tytoniu w dzisiejszym
znaczeniu. Znaleziono na wyspie Haiti faj-
ki staroindyjskie pozwoliły ustalić, iż pier-
wotnie palenie tytoniu odbywało się nie
ustami lecz nosem. Fajki te posiadały mia-

nowicie dwie rurki, które wtykano do nosa.

Kiedy to nosowe palenie ustąpiło miej-
sca ustom, stwierdzić nie zdołano. Faktem
jednak niewątpliwym jest, że palenie fajek
znane było w Europie na długo przed od-
kryciem Ameryki. W krajach alpejskich
znaleziono mnóstwo fajek z żelaza i bron-
zu, pochodzących z setnego roku przed na-
rodzeniem Chrystusa. Oczywiście, że Cel-
towie, którzy byli mieszkańcami dzisiej-
szej Szwajcarii nie znali jeszcze tytoniu
i palili jakieś inne liście o własnościach
narkotyzujących.

Tytoń znany był tylko w Ameryce — co
zaś najciekawsze — Indianie umieli już
nawet wyrabiać cygara.

Tym, który w głównej mierze przyczy-
nił się do rozpowszechnienia nałogu pale-
nia w Europie, był francuski poseł w Por-
tugalii Jean Nicot. Przyniósł on to diabel-
skie ziele w roku 1565 do Paryża i nauczył
króla i cały dwór palenia. Od jego też naz-
wiska substancja narkotyzująca w tytoniu
została nazwana nikotyna.

Z Francji tytoń rozpoczął swój trium-
falny pochód w Europie, mimo, iż zaró-
wno Kościół jak i rządy poszczeg. państw
dokładały starań, by nie dopuścić do roz-
szerzenia się tego nałogu. W Anglii z po-
czątkiem XVII wieku król Jakób nałożył
na tytoń olbrzymi podatek, spodziewając
się, że w ten sposób odstraszy swych pod-
danych od palenia. W Rosji zaś zagrożono
każdemu, kto zostanie przyłapany na pa-
leniu, obcięciem nosa. W Niemczech wre-
szcie teologowie ogłaszali liczne rozprawy,
w których potępiali ten „dym piekielny”.
Wszystko to jednak okazało się daremne;
tytoń zdobywał sobie coraz więcej zwolen-
ników.

Z początku palono tylko fajki, z których
wyrobu zasłynęła Holandia. Fajki dosko-
nalono coraz bardziej, aż wreszcie w roku
1689 lekarz wiedeński Franciszek Vicarius
skonstruował pierwszy cybuch, to jest dłu-
gą fajkę, która nie jest bynajmniej turec-
ką, za jaką się powszechnie ją uważa.

Kolebką cygar była Anglia, gdzie je wy-
rabiano już w roku 1735. Pierwszą nato-
miast fabrykę cygar w pojęciu dzisiejszym
założono w Hamburgu w roku 1788.

Najpóźniej rozwinęło się palenie papie-
rosów, bo dopiero w drugiej połowie ubie-
głego wieku. Papieros narodził się w Hisz-
panii i przedstawiał się początkowo bar-
dzo prymitywnie, do owijania bowiem ty-
toniu używano liści kukurydzy. Z Hiszpa-
nii papieros rozprzestrzenił się po całym
świecie i w krótkim czasie stał się najpo-
pularniejszą formą palenia tytoniu.

Na balu, wycieczce, czy w podróży Najlepiej PUDER ANTIBA służy.

Jeszcze jeden dziwaczny pomysł amerykański

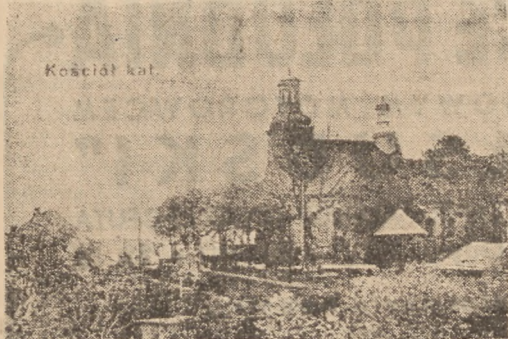


Reklama nowojorskiej wystawy światowej na... twarzą z wygolonych liter: World Fair (wystawa światowa).

MAŁE MIASTECZKO O DUŻYCH PLACÓWKACH PRZEMYSŁOWYCH

REPORTAŻ Z GNIEWKOWA

Gniewkowo, jakkolwiek małe, bo zaledwie 4 i pół tysiąca mieszkańców liczące miasteczko, figuruje w najstarszych kronikach polskich. To tu właśnie, jak głosi podanie, trzech bracia Lech, Czech i Rus „pogniewali” się i rozeszli. Jest to jednak fakt tak odległy, że wielu z obecnych mieszkańców miasteczka nawet o tym nie wie, natomiast są tacy, którzy byli naoczniymi świadkami innego wydarzenia historycznego.



Zabytek historyczny Gniewkowa
kościół z XIII wieku.

go, potyczki polskiej kawalerii z niemieckim „Grenzschutzem” w dniu 18 stycznia 1920 r., w dniu wkraczania Wojsk Polskich na Pomorze. W czasie tego starcia, w pobliżu Gniewkowa padł, rażony kulą niemiecką, wachmistrz Gerhard Pająkowski.

Rozmyślając nad historią tego miasteczka, żyjącego w cieniu Torunia, dojeżdżam wczesnym rankiem do Gniewkowa. Na stacji wita mnie nieuspasabiający do wdrówek śnieg z deszczem. Zdała przez mgławicę syjącego śniegu, zarysowują się dość niewyraźne kontury zabudowań i sterczącej ponad nimi wieży kościelnej. Udaję się w tym kierunku, brnąć po kostki w błocie, aż wreszcie przedostaje się na pierwszy, możliwy chodnik. Kieruję kroki do gospodarza tego miasteczka, by u źródła zasięgnąć garść informacji o życiu Gniewkowa. Pan burmistrz Pyka, przyjmuje mnie bardzo życzliwie. Nawiazuje się rozmowa, pada szereg cyfr i danych, obrazujących stosunki i całokształt dokonanych przez Zarząd Miejski prac. Na 4.600 mieszkańców jest 350 rodzin bezrobotnych, a więc bardzo dużo. Jeżeli cyfra, dotycząca bezrobocia, jest stosunkowo znaczna, bardzo pocieszająca i niezwykle ważna jest cyfra, dotycząca Żydów. W całym Gniewkowie znajdują się tylko 2 rodziny żydowskie. Jest to dowodem dużego uświadczenia narodowego społeczeństwa Gniewkowa, które postawia swoją i solidarność nie pozwoliło Żydom zagarnąć dla siebie w swym mieście, Gniewkowie posiadania własnej elektrowni, rzeźni, wodociągów i kanalizacji. Szereg placówek przemysłowych i handlowych wpływa wybitnie na charakter tego miasta. Wprost dziwne wydaje mi się, że w tak małym mieście są aż cztery ogromne, motorowe mły-

ny, fabryka świec i froterów, olejarnia, tartak oraz w pobliżu miasta — cegielnia.

Właścicielem najpokaźniejszego i dobrze prosperującego młyna jest p. Jarzabkiewicz. Firma W. Noga istniejąca już 47 lat, produkuje świece, oleje do lamp kościelnych, kadzidła, frotery i pasty, przy czym towary rozchodzą się na całą Polskę. Właściciel fabryki p. Mieczysław Drzewiecki cieszy się wśród mieszkańców Gniewkowa wielkim szacunkiem, czego dowodem jest piastowana godność wiceburmistrza miasta.

Na pytanie, jak się czuje Gniewkowo, ongiś przynależne do województwa poznańskiego w granicach Wielkiego Pomorza, p. burmistrz wylicza z wielkim zadowoleniem kolosalne udogodnienia w zakresie spraw administracyjnych, dzięki bliskości Urzędu Wojewódzkiego i Dyrekcji Kolejowej i t. d., nie mówiąc już o tym, że Gniewkowo gospodarczo zawsze ciążyło ku

stolicy Pomorza. W dalszym ciągu pogawędki dowiaduję się, że miasto ma wartościowe zabytki w postaci kościoła z XIII w., który kiedyś był kaplicą Leszka Białego.

Postanawiam obejrzeć ten historyczny kościół.

Na niewielkim wzniesieniu, wśród wysokich i gęstych drzew, wznosi się piękna, gotycka świątynia z dwiema barokowymi wieżami (XVII wieku). Zczerniałe, częściowo popękane cegły i dobudowane skarpy wzmacniające, świadczą o jej siedmioletniej egzystencji. Wewnątrz znajdują się 4 ołtarze; główny i jeden boczny barokowe oraz jeden renesansowy.

W drodze powrotnej na dworzec obserwuję ruch na ulicach Gniewkowa. Między młynami, fabryką a stacją kolejową toczą się naładowane wozy i samochody ciężarowe...

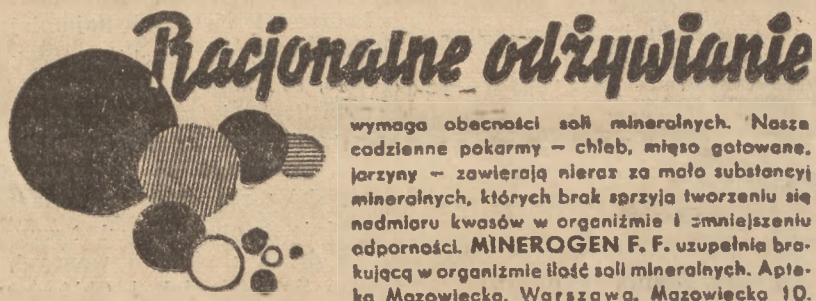
Oto oblicze małego miasteczka na co dzień...

Wieczór ku czci Rodziewiczówny

Minęło 50 lat od chwili, gdy „Dewajtis” uzyskało nagrodę na konkursie „Kurier Warszawski”. Te 50 lat nie są jakąś historyczną rocznicą. Rodziewiczówna bowiem nigdy nie przeszła do historii. Jej twórczość pozostała ciągle żywa i nie odeszła do lamusu wielkości minionych. Wprawdzie twórczość ta dziś jest rozmaicie oceniana, wprawdzie podkreśla się pewną szablonowość tematyki i charakterów, ale wszystko w niczym nie może umniejszyć znaczenia jakie Rodziewiczówna ma w Polsce. Znaczenie to, choć poza literackie, bo pedagogicz-

no-patriotyczne sprawia, że książki Rodziewiczówny zawsze będą stanowiły podstawę popularnych bibliotek i będą wychowywały coraz nowe pokolenia starszej młodzieży.

Ku czci tej tak zasłużonej autorki Towarzystwo Czytelni Ludowych w Toruniu urządziło wieczór literacki. Program, na który złożył się: referat mgr. Nowaka pt. „Rodziewiczówna — pisarzka zasłużona”, „Wrażenia z gościny u Rodziewiczówny” red. Wojdera oraz występ chóru „Dzwon” — szedł składnie i dał całość zupełnie udaną.



wymaga obecności soli mineralnych. Nasza codzienne pokarmy — chleb, mięso gotowane, jarzyny — zawierają nieraz za mało substancji mineralnych, których brak sprzyja tworzeniu się niedomiar kwasów w organizmie i zmniejszeniu odporności. MINEROGEN F. F. uzupełnia brakującą w organizmie ilość soli mineralnych. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Próba zreformowania życia cyganów

Grupa młodych cyganów jugosłowiańskich utworzyła związek, który postawił sobie za cel zreformowanie życia, a nawet psychiki współbraci. Zadaniem młodych cyganów jest wytepienie starych nałogów i zwyczajów i wychowywać młodszą generację w zupełnie inny sposób. Cyganie mają porzucić życie koczownicze, osiedlić w miastach i zostać „porządny” obywatelami — mieszczuchami, nie członkami kapel

cygańskich, wróżbiarzami i żebrakami, lecz rzemieślnikami a nawet przemysłowcami.

Prasa jugosłowiańska ustosunkowuje się jednak do tych planów bardzo sceptycznie, gdyż rozmaici reformatorzy próbowali już zmienić cyganów przy pomocy bardziej ostrych i radykalnych środków, a nigdy im się to nie udało.

Czy wiecie, że...

Najcenniejszym dla ludzkości metalem jest jednak żelazo. Ponieważ jest ono metalem nieszlachetnym, łączącym się bardzo łatwo z tlenem i siarką, występuje więc na ziemi przeważnie w postaci rud. W stanie czystym znaleźć go można jedynie w meteorach spadających na ziemię. To żelazo meteoryczne spotyka się daleko częściej na ziemi, niż ogólnie sądzić i ono zapewne pierwsze zostało użyte przez człowieka do celów praktycznych. Przypuszczenie to potwierdza fakt istnienia u bardzo wielu ludów legend i mitów, opowiadających, że żelazo spadło z nieba.

Pełne zastosowanie żelaza osiągnięto dopiero wtedy, kiedy zaczęto je otrzyskiwać przez wytopianie z rudy w piecach. Kiedy i gdzie wynaleziono ten sposób otrzymywania żelaza, niewiadomo, gdyż nastąpiło to w czasach przedhistorycznych. W każdym razie już starożytni Egipcjanie posiadali żelazo, hartowanie zaś żelaza znane było za czasów Homera, poety greckiego, opisującego upadek Troi. Wynalazek ten rozprzestrzenił się bardzo szybko po całej niemal kuli ziemskiej i stworzył podstawę obecnej naszej techniki.

W życiu potocznym często słyszymy o podziale metali na dwie grupy: metali szlachetnych i metali nieszlachetnych. Różnica pomiędzy nimi polega głównie na tym, że metale szlachetne wcale lub też w bardzo małym stopniu ulegają zmianie pod wpływem innych pierwiastków, przede wszystkim tlenu i siarki, natomiast metale nieszlachetne z łatwością łączą się z nimi chemicznie, tworząc liczne związki.

To też metale szlachetne występują na ziemi przeważnie w częstej swej postaci, metale zaś nieszlachetne w postaci związków zwanych rudami.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa najpierwszym ze znanych metali było złoto. Przodkowie nasi, żyjący w epoce zwanej kamienną, mogli dojrzeć na dnie jasnych strumieni błyszczące w blasku słonecznym ziarenka lub bryłki złota, wylawiali je i przechowywali jako rzadkość lub używali jako ozdoby. Jednakże złoto z powodu swej rzadkości i miękkości nie nadawało się do wyrobu narzędzi, które wówczas wytwarzano z kamienia. Skąd pochodzi nazwa tej epoki.

Metalem, który wprawdzie nie jest szlachetnym, ale występuje dość często w przyrodzie w stanie rodzinnym i nadaje się do wyrobu narzędzi jest miedź. Toteż ją najpierwszą użył człowiek do rozmaitych celów i przerabiał za pomocą kucia na naczynia, siekiery, noże i t. p. W epoce miedzianej, najstarszej z epok metalu znajdujemy liczne naczynia z miedzi, dokładnie naśladujące naczynia kamienne z okresu kamiennego, bardzo wiele wygląda tak, jak gdyby były odlewami miedzianymi z naczyń kamiennych.

Po epoce miedzianej nastąpiła epoka brązu. Brąz jest stopem miedzi i cyny, inne metale występują w nim jako zanieczyszczenia, lub są dodawane w celu osiągnięcia łatwiejszej topliwości, większej twardości lub osiągnięcia pożądanego koloru. Brąz jest o wiele twardszy od miedzi i daje się łatwiej obrabiać. Z brązu odlewano najrozmaitsze przedmioty broni do ozdób wszelkiego rodzaju. Niektóre zabytki z tej epoki odznaczają się wysokim artystycznym, wykwintnym smakiem i zadziwiającą precyzją wykonania. Znajdujemy wśród nich np. bogato zdobione instrumenty muzyczne, o grubości ścianek nie przekraczającej 1 milimetra.

Boja elektryczna do kół ratunkowych



Wśród eksponatów, wysłanych na naszym transatlantyku ms. „Batory” na wystawę światową w Nowym Jorku, znajduje się m. in. sensacyjny wynalazek inż. Stanisława Jacewicza — boja elektryczna do kół ratunkowych. Wynalazek polskiego inżyniera ma tę wyższość nad dotychczas używanymi bojami karbidowymi, świecącymi przez 30—60 minut, że daje znacznie silniejsze światło przez 14 godzin i nie ulega zniszczeniu w wodzie, dzięki czemu boja elektryczna, po zamianie baterii może być używana kilkakrotnie.

Pokłosie zjazdu Delegatów Towarzystwa Muzycznego w Toruniu

Towarzystwo Muzyczne w Toruniu jest instytucją, od której wielu wiele się może nauczyć. Cztery lata temu wiodło ono taki sam suchotniczy żywot, jak wiele innych placówek kulturalnych w Toruniu. I oto okazało się, że akulturalność kopernikowego grodu to tylko mit zbudowany na niedoleństwie rozmaitych „kulturtręgów”. Wystarczyło by do rzeczy wzięło się dwóch ludzi z inicjatywą i głową, a maszyną ruszyła z miejsca i nabiera coraz większego rozpędu.

Wiele oczywiście działała tu opieka Pana Wojewody Władysława Raczkiewicza, przychylnie stanowisko Zarządu Miejskiego i pomoc Polskiego Radia, które dopuszczając przed mikrofon orkiestrę symfoniczną P. T. M., wydatnie zasilalo fundusze Towarzystwa, ale żadna opieka, ani pomoc czynników oficjalnych nie nie zdziałają, gdy nie ma oddźwięku w społeczeństwie. A na ten oddźwięk Towarzystwo zarobiło samo, bez niczyjej pomocy, bo zarobiło solidną pracą i przemysłowymi akcjami. Prawda, Prasa wiele i bardzo przychylnie pisała o poczynaniach reorganizującej się instytucji. Nie robiła jednak tym Towarzystwu żadnego dobrodziejstwa i nie ma żadnych powodów, by tym się chwalić. Pisała dobrze, bo pisząc źle błędnie by informowała czytelników. A ścisłość informacji należy do kardynalnych obowiązków prasy.

Gdyby nie planowe i rozumne poczynania kuratora Towarzystwa i dyrektora Konserwatorium, żadne peany prasy nie by nie pomogły. Przeciwnie wielu innym kulturalnym placówkom przy każdej sposobności, niektóre organy prasowe wypisują „grzecznościowo” hymny pochwalne i ma to ten tylko skutek, że tym pochwałem nikt nie wierzy: placówka chwalona nadal przyniemiera w osamotnieniu.

Nikt nas nie przekona, że prasa zdołała sprawić, że muzyka symfoniczna i nauka muzyki zainteresują się warstwy niższe i średnie.

Kurator Towarzystwa na zjeździe mówił, że muzyka jest naturalną potrzebą człowieka. To prawda. Ale nie można tego przenieść bez reszty na muzykę symfoniczną. Dla koncertów symfonicznych publiczność nie tylko trzeba zdobywać, ale i wychowywać. A widać, że Towarzystwo zdołało sobie wychować ludzi, skoro ze sprawozdania wynika, iż większość członków to warstwy średnie, a więc nie przygotowane specjalnie do zajmowania się wielkimi problemami muzycznymi. Widać zdobyło warstwy nawet o małym wykształceniu, skoro wśród uczniów Konserwatorium 10 proc. to synowie rodzin rzemieślniczych.

Wydawać się może, że trzeba chyba znać jakieś magiczne zaklęcia, by w tak krótkim czasie tyle dokonać (65.000 młodzieży słuchało audycji szkolnych P. T. M.) Tak się tylko wydaje. To magiczne zaklęcie poznaliśmy na popisie uczniowskim; na imię mu po prostu — solidna praca.

Popis uczniowski przemówił do uczestników silniej, niż wszelkie cyfry ze sprawozdania. Podziw ogarniał, gdy się widziało, z jaką pewnością grała dziesięcioletnia może dziewczynka, jak wielkie opowiadanie wykazała uczennica gimnazjalna Radłowska, jaką techniką zaimponował mały chłopaczek Walczak, jaką wirtuozerię zaprezentowała Smendzińska.

Profesorowie Konserwatorium stoją na wysokości zadania, skoro na Pomorzu, gdzie szkolnictwo muzyczne było od dawien dawna zaniedbane, zdołał w krótkim czasie wykryć uczni tak wysoce uzdolnionych, jak Walczak, lub wręcz utalentowanych jak Smendzińska.

Gdańsk

Dziś — Sobota **4** marca
Kazimierza
Jutro — Niedziela **5** marca
Fryderyka

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 5 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 7.30 i 8.30 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 gorzkie żale i kazanie pasyjne.

W piątki o godz. 19 droga krzyżowa.
W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 elcha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 gorzkie żale i kazanie pasyjne.

W piątki o godz. 18.30 droga krzyżowa.
W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 8 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 gorzkie żale.

W piątki o godz. 18 droga krzyżowa.
W katedrze w Oliwie: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy pełnią:
W Gdańsku w dniu 4 bm. dr. Kulcke, Vorstadischer Graben 1a, tel. 25788 i dr. Siegmund, Elisabethwall 5, tel. 22020; w dniu 5 bm. dr. Omankowski, Strandgasse 4, tel. 25577 i dr. Stecher, Breitgasse 15, tel. 21125.

We Wrzeszczu w dniu 4 bm. dr. Hollatz, Brunshöferweg 1, tel. 41514; w dniu 5 bm. dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41137.

W Sopotach w dniu 4 bm. dr. Demant, Hubertusallee 18, tel. 52129; w dniu 5 bm. dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 5 BM.
W Gdańsku: Dr. Korte, Langgasse 68, tel. 21178; dr. Schulemann, Sandgrube 23, tel. 27277 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Wagner-Manslau, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42292 (akuszer).

W Oliwie: Dr. Senf-Brauerowa, Georgstrasse 38, tel. 45325.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK
OD 4 DO 11 MARCA 1939 R.

W Gdańsku: Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1; Raths-Apotheke, Langer Markt 39; Apotheke auf Langgarten, Langgarten 106; Artus-Apotheke, Langgasse 81.

We Wrzeszczu: Hohenzollern-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 123; Hanea-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 47.

W Oliwie: Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12.

W Nowym Porcie: Apotheke zum schwarzen Adler, Olivaerstrasse 80.

W Oruni: Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

W Siennej Hucie: Heidsee-Apotheke, Amselweg 1 (w niedzielę od godz. 13—23.30 i w dni powszednie od godz. 19—23.30 nieczynna).

Z TOWARZYSTW
— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Nowym Porcie odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 19 w sali Polskiej Rady Sportowej przy ul. Hindersina.

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Pszczółkach odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 18.30 w świetlicy G. O. Z. P.

— Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Sidiłach odbędzie się we wtorek, 7 bm. o godz. 9 w salce „Cafe Friedrichshaim” przy ul. Kartuskiej.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 2 marca 1939 r.
Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	13455	18224
Złoto	1899	420
Dukier	210	15
Drewno	2623	825
Żelazo	172	2295
Nafta i t. p.	75	75
Drobnica	1661	753
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	—	1040
Złom	—	915
Nawozy sztuczne	—	—
Ryż	—	15
Bawełna	—	315
Żelazo	15	275
Drobnica	345	2410

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 1. III.	2. III.
Kraków	—1.84	—2.82	—2.70
Zawichost	1.47	1.53	1.61
Warszawa	1.62	1.55	1.34
Płock	1.27	1.54	1.55

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 1. III.	2. III.
Toruń	—1.37	1.94	1.95
Łódź	1.37	1.97	1.97
Chełmno	1.28	1.82	1.80
Grudziądz	1.44	2.07	2.05
Kurzębrak	1.85	2.24	2.20
Piaski	0.90	1.70	1.66
Tesew	0.82	1.84	1.79
Danziger Haupt	3.60	3.92	3.94
Świnoujście	2.36	2.43	2.40

Drugi Apel Morski gdańskiej młodzieży polskiej

W niedzielę 12 bm. w sali Stocznia Gdańskiej odbędzie się drugi Apel Morski gdańskiej młodzieży polskiej, zorganizowany przez Polską Radę Młodzieży przy S. P. Zw. P.

Program Apelu przewiduje m. in. przemówienie przedstawicieli Ligi Morskiej i Kolonialnej, referat aktualny i przemówienie ideologiczne reprezentanta młodzieży

polskiej w Gdańsku, wreszcie recytacje i liczne produkcje muzyczne.

Jak zeszłoroczny Apel Morski, który 27-lutego zgromadził ok. 2000 młodzieży polskiej, tak i Apel obecny będzie solidarnym wyrazem nieugiętej woli i wspólnoty ideowej młodzieży polskiej na Ziemi Gdańskiej.

Aresztowanie szofera

pod zarzutem zadania śmiertelnego urazu cielesnego

Przed kilku dniami aresztowano pod zarzutem zadania urazu cielesnego ze śmiertelnym skutkiem szofera Leona Bisewskiego w Sopotach.

Tło sprawy przedstawia się następująco: W dniu 22 ub. miesiąca udawał się zamieszkały w Sopotach przy ul. Adolfa Hitlera 786 — 35-letni elektromonter Herbert Deinert, kilkakrotnie do pewnej restauracji po wódkę. Gdy znalazł się tam po raz trzeci, przybliżył się do niego Leon Bisewski i zadał D. tak ostry cios, że uderzony stracił przytomność i runął na podłogę. D. przeniesiono do mieszkania. Ponieważ żona jego była zdania, że mąż jest pijany i zamierza wywołać awanturę, opuściła mieszkanie. D. stękał i hałasował w mieszkaniu i wówczas sąsiedzi zawiadomili

brata, który sprowadził lekarza. D., który nie odzyskał przytomności, przewieziony został do lecznicy, gdzie wkrótce zmarł. — Policja zainteresowała się tą sprawą i na zarządzenie prokuratora nastąpiła obdukcja zwłok, która wykazała, że śmierć Deinerta nastąpiła na skutek uderzenia w głowę, jakie zadał mu Bisewski.

Policja aresztowała B. i doprowadziła go do sędziego śledczego, przed którym tłumaczył się, że nie przypomina sobie nic i że działać musiał w patologicznym stanie zamroczenia. Sędzia śledczy zarządził w stosunku do B. środek zapobiegawczy. — Szofer stanie wkrótce przed sądem pod zarzutem zadania urazu cielesnego ze śmiertelnym skutkiem.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDANSKIM
DNIA 1 MARCA 1939 R.

Dnia 1 marca weszło do portu gdańskiego 18 statków o łącznej pojemności 15.772 nrt. W tym było według bander statków szwedzkich 7, niemieckich 4, estońskich 2 oraz po jednym statku angielskim, lotewskim, gdańskim, norweskim i greckim. W porcie znajduje się 74 statków, oczekiwanych jest 11.

PRZYWÓZ RUDY I WYPALKÓW
PIRYTOWYCH

Dnia 1 marca weszło do portu gdańskiego grecki statek „Nestos” o pojemności 3550 nrt. z ładunkiem 8.500 t rudy żelaznej. Transport przywieziony został z Rio de Janeiro. Tego

samego dnia weszło do portu niemiecki statek „Alenstein” o pojemności 550 nrt. z ładunkiem 1.300 wypalków piritowych pochodzących z Kłajpedy.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ PORT GDANSKI
W CZASIE OD 19 DO 25 LUTEGO 1939 R.

W okresie sprawozdawczym opuściło port gdański 31 statków z ogólnym ładunkiem 80.891,5 t węgla. Pierwsze miejsce w tym wywozie zajmuje Francja z 33.025 t, drugie Szwecja z 18.147,5 t, trzecie Italia z 7.522 t, czwarte Grecja z 5.390 t, piąte Egipt z 5.065 t, szóste Norwegia z 5.057 t, siódme Holandia z 3.545 t oraz ósme Dania z 3.140 t. Oprócz tego wywieziono w tym samym okresie 5.117 t węgla bunkrowego oraz 5.849 t koksu do Szwecji i Grecji.

Aromatyczna
mocno naparzająca

HERBATE

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2161. (1330)

Kronika kronikarza

— Likwidacja pomocniczej kasy chorych. Istniejąca przy katolickim stowarzyszeniu czeladników w Gdańsku pomocniczą kasę chorych postanowiono na zebraniu członków, odbytym w dniu 17 lutego rb. rozwiązać.

— Publiczna pochwała. Czeladnikowi stolarskiemu Wilhelmowi Marachowi w Gdańsku wyraził prezydent Senatu gdańskiego publiczne uznanie za to, że w dniu 5 grudnia ub. roku uratował od śmierci przez utonięcie w Raduni 2-letniego Brunona Schuetza z Oruni.

— Fatalne skutki najechania. Onegdaj przed południem najechana została przez jakiś samochód osobowy na jezdni ulicy Naethlergasse, niejaka Grabowska, która runęła na bruk, uderzając głową o kamienie. Ofiarę najechania przewieziono do lecznicy.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: mężatka Fryda Otto z domu Christoph, 47 l., mężatka Antonina Olejnikoff z domu Alexia, 48 l., córka maklera okrętowego Witolda Budzyńskiego, 3 mies., muzyk Louis Rabe, 77 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: Emma Junghans, 76 l., inwalida Reinhold Herzberg, 74 l., mężatka Anna Rogatzka z domu Fluck, 66 l., córka robotnika Feliksa Schulza, 66 l., em. pomocnik biurowy Maks Behrend, 59 l., inwalida Juliusz Poth, 78 l., Małgorzata Koldin, 63 l., mistrz krawiecki Józef Borchart, 71 l., robotnik Albert Rappel, 24 l., pensjonariusz Paweł Stenzel, 69 l., rentobiorczyca Klara Zielke, 72 l., kupiec Jan Kaiser, 53 l., drobny kapitalista Henryk Ortmann, 75 l.

— Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu. Zgony: wdowa Marta Reiss z domu Riebes, 88 l., syn palacza Roberta Hoffmanna, 60 l., wdowa Maria Metzka z domu Matscholl, 65 l., mężatka Matylda Tomaszewska z domu Scharbowska, 72 l., radca rządowy Karol Helms, 62 l., rentobiorca Hermann Crischke, 76 l., córka lekarza dr. Otona Lachmanna, półtora dnia, mężatka Anna Bigeng z domu Kamińska, 29 l., mężatka Maria Raufelsen z domu Schmidt, 73 l., wdowa Karolina Comberg z domu Schumacher, 89 l., mężatka Hildegarda Cherubin z domu Franzen, 39 l., em. pomocnik biurowy Adalbert Eichwald, 90 l., robotnik Eugeniusz Boenke, 61 l., kapitalista Hermann Sosnowski, 81 l., wdowa Joanna Kroll z domu Serotzka, 65 l., mistrz mechaniki Jan Kremer, 57 l., wdowa Anna Hillger z domu Grobe, 79 l., mężatka Joanna Braun z domu Tschuske, 57 l., wdowa

Wilhelmina Dallhoefer z domu Krueger, 70 l.

— Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie. Zgony: drobna kapitalistka Emma Goergens, 75 l., robotnik drzewny Karol Fentross, 75 l., kapitalista Emil Wilhelm, 81 l., wdowa Adelheida Sulewska z domu Klempe, 76 l., pomocnica domowa Maria Gohr, 74 l., wdowa Agnieszka Auger z domu Zypczenska, 83 l., stolarz Herman Schingick, 73 l., wdowa Augusta Marotzka z domu Nagel, 83 l., mężatka Anna Nicolas z domu Goldmann, 43 l.

— Obniżenie opłat pocztowych w ruchu z Węgrami. Z dniem 1 marca rb. obniżona została opłata za listy, nadawane na Ziemi Gdańskiej, a przeznaczone do Węgier. Obniżka wynosi 5—10 fen.

KRONIKA POLICYJNA z 3 bm.:

— Przytrzymano 15 osób, z tych 8 za opilstwo, 2 za kradzież, 1 za zadanie urazu cielesnego, 1 bezdomnego, 3 z innych przyczyn.

— Znalezione: brązową portmonetkę z 1,77 guld., brązową portmonetkę z 21,76 guld., automatyczny pistolet, srebrny zegarek męski na rękę, starą brązową tekę, zapasowe koło samochodowe, skrzypce w pudełku.

Bank Gdański wypłacać będzie 6 proc. dywidendy

W dniu 28 ub. miesiąca odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gdańskiego, na którym zatwierdzono bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1938. Z czystego zysku, wynoszącego 834.657 guld. (w r. 1937 — 540.554 guld.) wypłacona zostanie po dokonaniu odpisów w sumie 150.000 guld. dywidenda w wysokości 6 proc. Walne zebranie akcjonariuszów Banku Gdańskiego odbędzie się w najbliższy poniedziałek, 6 bm.

Z rynku pracy na Ziemi Gdańskiej

Z powodu sprzyjającej pogody oraz rozpoczęcia prac doraźnych, zmniejszyła się znowu w lutym rb. liczba bezrobotnych. Zanimotowano bowiem w końcu lutego rb. na całym terenie W. M. Gdańska 1812 bezrobotnych, w tym 1542 mężczyzn i 270 kobiet, a więc o 790 osób mniej, jak w styczniu rb., a o 6768 bezrobotnych mniej jak w lutym poprzedniego roku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

S. p. Maksymilian Budzisz

W ub. poniedziałek odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku w Starym Sztotlandzie przy licznych udziale duchowieństwa, delegacji towarzystw oraz licznej rzeszy przyjaciół i znajomych znanego na tutejszym terenie działacza S. p. Maksymiliana Budzisz.

Sp. Budzisz przeżył ostatnich 15 lat jako emeryt w Sopotach. Większą część życia swego spędził jednak w Oruni, gdzie przez około 40 lat pracował jako nauczyciel przy szkole katolickiej w Starym Sztotlandzie. Jako urzędnik ograniczał działalność swą do terenu religijnego i przyczynił się w głównej mierze do założenia stowarzyszenia katolickiego w Starym Sztotlandzie, piastując przez długie lata godność członka zarządu tej instytucji i nie zapominając do końca życia o siostrach tego zakładu. Po rewolucji był jedynym polskim członkiem rady gminnej w Oruni, a jako taki występował z żądaniem założenia w Oruni i innych dzielnicach szkół polskich. Senat polecił mu kierownictwo szkoły polskiej w Gdańsku przy ul. Reitergasse. Ze względu jednak na stan zdrowia musiał z tego stanowiska zrezygnować. Zmarły założył również pierwsze Towarzystwo Nauczycieli Polaków na Ziemi Gdańskiej i był jego pierwszym prezesem, a później prezesem honorowym. Również mianowało go swym prezesem honorowym Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” w Sopotach. Szczególną opieką otaczał także Towarzystwo Wojaków i Sokoła, a również dbał bardzo o ochronki polskie. Popierał chętnie moralnie a przede wszystkim materialnie wszystkie instytucje polskie i katolickie. Działalność jego była ogólnie uznawana, czego dowodem odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi i złotym krzyżem wojskowym.

Zmarły był synem ziemi kaszubskiej i urodził się 24 grudnia 1859 r. w Rekowie w pow. morskim, gdzie ojciec był nauczycielem. Matka jego pochodziła ze znanej rodziny kaszubskiej Żelewskich. Sp. Budzisz kształcił się w seminarium nauczycielskim w Kościerzynie. W sprawach gospodarczych posiadał szczególne zdolności i dorobił się znacznego majątku. Był nawet przez pewien czas właścicielem majątku ziemskiego Sławki w powiecie kartuskim.

Niech odpoczywa w pokoju.

Ruch statków w porcie gdańskim w lutym.

W miesiącu sprawozdawczym przeszło przez port gdański ogółem 935 statków o łącznej pojemności 714.522 nrt. wobec 763 statków o pojemności 548.794 nrt. w miesiącu analogicznym roku poprzedniego, co oznacza wzrost o 172 statków czyli 22,5 proc. i 166.728 nrt. = 30,2 proc. Na wejście przypadało w miesiącu sprawozdawczym 465 statków o pojemności 352.649 nrt., na wyjście zaś 470 statków o pojemności 361.873 nrt.

O ile chodzi o wejście statków, to na pierwszym miejscu znajdowała się bandera niemiecka z 62.960 nrt., na drugim dunska z 51.283 nrt., na trzecim szwedzka z 45.752 nrt., na czwartym angielska z 32.618 nrt. Bandera polska znajdowała się z 18.941 nrt. na dziewiątym miejscu.

Wejherowo

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Wejherowie, ul. Piłsudskiego 21.

— Nocny dyżur aptek pełni stale: Zielenka Apteka, ul. Sobieskiego.

— Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej w dniu 4 bm. pełni dr. Janowicz.

— Kino Apollo: „Paryżanka”.

— Kino Casino: „Gehenna”.

— Amatorzy cudzego drzewa. Kto zna Wejherowo, ten wie, że miasto okrażone jest lasami. Są to lasy państwowe i prywatne, które tworzą niejako oparcie, filtrujące i łagodzące ostre morskie wiatry i sztormy. Pomimo jednak wielkiej ilości lasów, nie można powiedzieć o zbyt niskiej taniości drzewa opałowego, za które zawsze trzeba płacić. Tego widocznie nie rozumieli wzgl. nie chcieli rozumieć Kminikowski Józef, Kminikowska Józefa i Rappe Alfons, którzy wybrali się onegdaj w porze nocnej do lasu hr. Kaiserlinga w celu zdobycia zapasu drzewa. Nie wiedzieli jednak, że i w lesie prywatnym spotkać się mogą z patrolem policyjnym, który wszystkich trzech wylegitymował, zabrał im siekiere, wózek ręczny i około półtora metra drzewa. Skonfiskowany łup policja zwróciła właścicielowi, a całą sprawę przekazała sądowi.

WIELKA WIEŚ

— Tragiczne zakończenie biesiady. — Dwaj przyjaciele Eugeniusz Sommer i Jan Maciejewski spotkali się po długim czasie. Aby dać wyraz swej radości, udali się „na jednego z kropką”. Przypomnieli oni sobie „jak to na wojenne ładnie”, przy czym wojowniczy Maciejewski nie mógł się pogodzić z pacyfizmem swego kolegi. W czasie sprzeczki Maciejewski kropnął swego kompana ostrym narzędziem w udo nad lewym kolanem, nie szczędząc również głowy i twarzy. Biesiada 2 przyjaciół zakończyła się umieszczeniem Sommera w szpitalu a Maciejewskiego w areszcie.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTYAR KIN.

MORSKIE OKO: Arcydzieło nagrodzone pu-
charem na Biennale w Wenecji, które
wzbudziło zachwyt całego świata „Wię-
zienie bez krat”. Uwaga! przed każdym
seansem wyświetlany jest wielki reportaż
filmowy życie i śmierć Ojca Św. Piusa XI.
oraz cały przebieg uroczystości w Waty-
kanie.

BAJKA: „Rakieta na Marsa”.
POLONIA: „Prokurator Andrejew”.
LIDO: „Wielki film lotniczy „Brawura”.
Nadprogram reportaż z zawodów FIS-u
w Zakopanem.
MIRAZ: „Ludzie Wisły”.
LILLY: „Rok 1914” ze Smosarską.
ZORZA: „Paweł i Gawet” film polski.

Notatki kronikarza

— **Teatr dla dzieci.** W sali kina „Polo-
nia” w niedzielę 5 bm. o godz. 12 w poł.
odbędzie się premiera ślicznej bajki „Czer-
wony Kapturek” w 4 odsłonach, piera Bal-
biny Horskij. W roli tytułowej wystąpi
nowa gwiazda scenki „Teatru dla dzieci”
10-letnia Władzia W. Kryśia Horską od-
tańczy taniec motyla.

„Roxv i jej drużyna” w Gdyni.

W dniach 6 i 7 bm. w Gdyni bawić be-
dzie zespół warszawskiej operetki „S.15
wieczór” z arcywesołą operetką „Roxv i
jej drużyna”. Na czele zespołu tej znanej
i świetnej operetki stoi Loda Halama. Po-
czątek o godz. 21 w sali kina Polonia.

Zajadła walka dwóch kobiet zakończyła się wezwaniem lekarza pogotowia

Z bliziej nieznanych powodów pomiędzy
dwoma kobietami 30-letnią Heleną Zareb-
ską i 30-letnią Teresą Kowską zamieszka-
nymi w jednym domu przy ul. Podgórznej 44
wynikła gwałtowna bójka w czasie której
obie przeciwniczki z klatki schodowej prze-
niosły się na ulicę i tu walczyły wywołując
ogromne zbiegowisko.

Na miejsce krwawej bójki kobiet przybył
posterunkowy, który walczące niewiasty roz-
dzielił spisując z zająca protokół. Obie nie-
wiasty dotkliwie poranione i podrapane
opatrzył przybyły w międzyczasie lekarz po-
gotowia ratunkowego.

Spłoszone konie poniosły chłopca

13-letni Henryk Włostowski z Wiczlina
pod Gdynią powoził kołmi na ulicy Mor-
skiej. Prowadzone chłopięcą ręką konie w
pewnej chwili poniosły wskutek spłoszenia
się przed nadjeżdżającym samochodem cięża-
rowym. Chłopiec zleciał na bruk doznając
potamania żebra i lekkiego wstrząsu mózgu.
Ofiarę nieszczęśliwego wypadku opatrzyło
pogotowie ratunkowe, po czym przewiozło
rannego chłopca do szpitala SS. Miłosier-
dzia.

Stocznia Rybacka w Gdyni buduje dla ms. „Łódź” i „Bielsko” łodzie ratunkowe

Jak wiadomo Stocznia Gdańska buduje
polskie motorowe statki frachtowe „Bielsko”
i „Łódź” przeznaczone dla obsługi linii t. zw.
bawelnianej. W tych dniach Stocznia Ry-
backa w Gdyni otrzymała od Stoczni Gdań-
skiej zamówienie na budowę dwóch kom-
pletów łodzi ratunkowych w ilości 8 sztuk.

Nowe filtry w Zakładach Wodociągowych

Zakłady Wodociągów i Kanalizacji m.
Gdyni przystąpiły ostatnio do budowy no-
wych filtrów odżelazniających na terenie
wielkiej stacji pomp w Rumii. Budowa no-
wych filtrów pozwoli na zwiększenie pro-
dukcji wody gdyż jak się okazuje istniejące
obecnie filtry już są u kresu swych możli-
wości w kierunku wydążenia w pracy, od-
żelazniającej wodę dla wzrastającej stale
Gdyni. Uruchomienie nowych filtrów na sta-
cji pomp w Rumii nastąpi już w połowie
miesiąca kwietnia br.

Dwa wypadki rowe- rystów

W dniu wczorajszym miały miejsce na
ulicach Gdyni dwa wypadki rowerowe. Na
ulicy Gdańskiej jadący miast ścieżką dla
cyklistów — środkiem asfaltowej jezdni 41
letni Kazimierz Zaporoszczyk zam. Kielecka
39c. wskutek oślizgłej jezdni wywrócił się
łamając sobie prawą rękę i doznając zranie-
nia głowy i twarzy.

Na ulicy Portowej w pobliżu „Dębu Na-
poleona” jadący rowerem z pracy robotnik
portowy Franciszek Binek został potrącony
przez wóz rzeźniczy wskutek czego wywrócił
sięci doznał poważnych obrażeń głowy i pra-
wego boku.

W obu nieszczęśliwych wypadkach inter-
weniowało pogotowie ratunkowe, które
udzieliło ofiarom pierwszej pomocy lekar-
skiej.

Doniosłe znaczenie badań Stacji Morskiej dla przemysłu przetwórczego ryb

Przyszłość naszego rybołówstwa morskie-
go zależy od tego, czy przemysł przetwórczy
stanie na wysokości zadania i potrafi
przerobić rybę na dobry trwały i smaczny
produkt, który już sam przez swoje zalety
zyska sobie konsumenta. Rybołówstwo na-
sze w ostatnich latach zostało skierowa-
ne na nowe tereny Morza Północnego, skąd
dostarcza nam nowych gatunków ryb, o któ-
rych przerabianiu ludzie zupełnie nieraz
nie mają pojęcia i tym samym powstaje
trudność zbytu ryb. W zadaniu tym Stacja
Morska w Gdyni jako jedyne w Polsce la-
boratorium, prowadzące badania w dziedzi-
nie ryby morskiej przychodzi obecnie prze-
mysłowi naszemu z pomocą przez włączenie
w program swoich dotychczasowych prac
badania techniczne przemysłu rybnego. Pro-

wadzenie tych prac będzie znacznie ułatwie-
ne dzięki wybudowaniu nowego budynku
Stacji Morskiej w Gdyni oraz uposażeniu la-
boratorium w odpowiednią aparaturę.

Zagranica dawno już rozumiała ważność
podobnych badań dla przemysłu rybnego.
W Norwegii w miejscowości Stavanger prze-
mysłowcy norwescy ufundowali kosztem mi-
lionu koron norweskich specjalne laborato-
rium, które ponadto subwencjonują rocznie
kwotą 300.000 koron, pochodzących z opo-
datkowania wyprodukowanego towaru.
Działalność podobnych zakładów nauko-
wych jest wszędzie za granicą ceniona
przez przemysłowców rybnych, którzy inte-
resują się żywo postępem prac naukowych,
zasięgając informacyj i porad fachowych
wspierając wzajemnie laboratorium finansowy-
mi subsydiami.

Instalacja takich laboratoriów wymaga
wielkiego nakładu, ponieważ — aby należy-
cie spełnić swe zadanie — muszą być one
zaopatrzone w chłodnie i zamrażalnie ryb,
piece wędzarnicze, stolarnie, fabryki konser-
w a ponadto posiadać wyszkolony perso-
nel techniczny oraz pracownię techniczno-
chemiczne i bakteriologiczne oraz naukow-
ców w dziale ichtiologii (nauki o rybach).
Badania te idą w kierunku zarówno ulep-
szenia dotychczasowych metod przerabiania
ryby w kierunku podniesienia jakości pro-
duktów, usprawnienia pracy, szukania no-
wych form i metod produkcji oraz badania
chemicznych i bakteriologicznych zmian jak-
kie zachodzą w wyprodukowanym towarze
rybnym podczas przechowania i konserwo-
wania ryb. Badania te więc mają na celu
ulepszenia metod konserwowania ryby i jej
przechowania, co ma oczywiście doniosłe
znaczenie dla przemysłu rybnego.

Zatem przemysł rybny polski wi-
nien zainteresować się Stacją Morską w
Gdyni i jej badaniami, zasięgając jej cen-
nych porad w sprawach przetwórstwa ryb.

Kancelaria adwokata

7647

przeniesiona została na

Witolda Wedegisa

ul. Świętojańską 48 m.1

telefon 22-02

„Naród polski żąda stanowczo kolonii” Wielkie zebranie członków Oddziału O. Z. N. — Śródmieście w Gdyni

Ostatnio odbyło się w sali K. P. W. w
Gdyni zebranie członków Oddziału Śród-
mieście O. Z. N. przy szczelnie wypełnio-
nej sali. Zebranie zajął przewodniczący
Oddziału Śródmieście p. inż. Kazimierz
Ślaczka, który powołał do prezydium obrad
pp. Marię Molknerową, mgr. Wiktora Fa-
łatowicza, Władysława Wajskiego, Józefa
Konkela, Jana Dolińskiego i mgr. Ferdy-
nanda Mroza.

Jako pierwszy przemawiał inż. Kazi-
mierz Ślaczka, który po omówieniu wybo-
rów samorządowych na terenie Gdyni i
drugiej rocznicy ogłoszenia deklaracji lu-
towej O. Z. N. udzielił głosu p. inż. K. Do-
wnarowiczowi, który z kolei omówił za-
gadnienia kolonialne, zgłaszając następu-
jącą rezolucję przyjętą przez aklamację:

„Zebrani członkowie Obozu Zjedno-
czenia Narodowego stwierdzają, że Na-
ród Polski w całej pełni świadomy
swoich wartości dynamicznych, wyni-

kających z przemości i wielkiego przy-
rostu naturalnego postawiony przed ko-
niecznością rozbudowy życia gospodar-
czego w trosce o zapewnienie dostate-
nego bytowania dla milionowych mas i o
zwiększenie wartości obronnych, z czym
związany jest wolny i od nikogo nie-
zależny dostęp do źródeł surowcowych,
domaga się stanowczo sprawiedliwego
podziału terenów kolonialnych w tym
sensie, aby udział Polski mógł jej za-
pewnić całkowitą niezależność gospodar-
czą oraz szerokie perspektywy rozwoju
społeczno-gospodarczego. Naród polski
żąda stanowczo kolonii i w żadnym wy-
padku nie może dopuścić do tego, aby
przy nowym podziale terenów kolonial-
nych, żywotne interesy Polski zostały
pominęte na korzyść innych państw”.

W dyskusji zabierali głos: pp. Doliński
Jan, Konkela Józef, Michalski Lucjan, Ka-
pica Bolesław i inni.

W sprawie odroczeń terminów zeznań o podatku dochodowym

Na szereg pytań skierowanych pod adre-
sem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni,
zawiadania się, że Ministerstwo Skarbu o-
pracowało na rok bieżący analogicznej tre-
ści okólnik w odnośnej sprawie, jak w roku
ubiegłym, który został ogłoszony w Dzien-
niku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr.
4/39, poz. 90 następującej treści:

Ministerstwo Skarbu podaje do wiado-
mości, iż w roku bieżącym nie będzie wyda-
ne zarządzenie w sprawie generalnego prze-
sunięcia terminu do składania zeznań o do-
chodzie na rok podatkowy 1939 przez osoby
fizyczne i spadki wakuujące, prowadzące
księgi handlowe lub gospodarcze.

Z tego więc względu Ministerstwo Skar-
bu poleca załatwiać przychylnie wszystkie
indywidualne podania prowadzących księ-
gi osób fizycznych i spadków wakują-
cych o odroczenie terminu do składania ze-

znań o dochodzie na rok podatkowy 1939 nie
dłużej niż do 1-go kwietnia 1939 r., nawet
gdyby podania te nie zawierały szczegóło-
wych motywów.

Jeśli zaś chodzi o podania należycie uza-
sadnione — przepisy § 239 instrukcji podat-
kowej, na mocy których władze skarbowe
władne są odraczać termin do składania ze-
znań do 1 maja dla osób fizycznych i do 1
lipca dla osób prawnych w dalszym ciągu
posiadają moc obowiązującą, z tym, że ter-
min określony w instrukcji podatkowej nie
ogranicza uprawnień P. Dyrektorów Izby
Skarbowych (§ 116 rozp. wyk. do o. p.)

Odroczenie terminu do złożenia zeznania
na podstawie niniejszego zarządzenia auto-
matycznie powoduje przesunięcie terminu
płatności zaliczki (przedpłaty) na państwo-
wy podatek dochodowy.

Przeniesienie ekspedycji towarowej z ulicy Morskiej

W związku z rozbudową gdyńskiego wę-
zła kolejowego poza szeregiem inwestycji
kolejowych mających dla Gdyni wielkie
znaczenie jak budowa nowych dworców ko-
lejowych dla ruchu pasażerskiego i budo-
wy wielkiej pętli kolejowej na terenach
pomiędzy Obłuzem i Chylonią wykonane bę-
dą również najrozszaitsze inwestycje o
mniejszym znaczeniu, nie mniej jednak bę-
dą one miały dla Gdyni doniosłe znaczenie.

Do tych inwestycji w pierwszym rzędzie
zaliczyć należy rozbudowę ekspedycji towa-
rowej przy ul. Jana z Kolna. W przyszłości

całkowicie ruch towarowy skoncentrowany
zostanie w tym punkcie miasta. W związku
z rozbudową ekspedycji towarowej przy ul.
Jana z Kolna zlikwidowane zostaną istnieją-
ce dotychczas oddziały ekspedycji towa-
rowej przy ul. Morskiej co z kolei wpłynie do-
datnio na ograniczenie się ruchu kołowego
na tej ważnej arterii komunikacyjnej.

Jak się dowiadujemy wstępne roboty przy
rozbudowie ekspedycji na terenach kolejow-
ych przy ul. Jana z Kolna rozpoczęte będą
jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Zemsta rozczarowanego narzeczonego ściągnęła na niego samego 2 miesiące aresztu

O tym, że miłość nie zawsze bywa wznio-
sta i wieczna, przekonała się ostatnio, uro-
dziwa mieszkanka Gdyni p. Czesława J.

Nawiązawszy znajomość z przystojnym
28-letnim Franciszkiem Kuczorowskim, za-
kochana się w nim. Uszczęśliwiony tym mło-
dzian zaczął obdarzać swą narzeczoną naj-
rozszaitszymi drobiazgami.

Idylla jednak nie trwała długo. Kiedy
bowiem panna J. sympatią swą zaczęła ob-
darzać innych młodzieńców, p. K. zerwał za-
ręczyny. Ponieważ jednak żał mu się zro-

biło podarowanych pannie J. przedmiotów.
skorzystał pewnego dnia z nieobecności swej
b. narzeczonej i dostawszy się do jej mie-
szkania, zabrał wszystkie swoje podarunki,
wartości około 300 zł. W obawie jednak
przed mgąciami z tego kroku wyniknąć
konsekwencjami, wkrótce po tym zwrócił je
poszkodowanej.

Obecnie Sąd Grodzki, który rozpatrywał
tę sprawę, skazał Kuczorowskiego na 2 mie-
siące aresztu z zawieszenie wyroku na ka-
ry na okres 2 lat.

NOWOŚCI WIOSENNE



Wielki wybór na kostiumy i płaszcze
dla Pań i Panów

ZAKŁADY ROLNICO-PRZEMYSŁOWE Romana Zurowskiego

7649 ODDZIAŁ
GDYNIA, Świętojańska 38

Pod kołami taksówki

Na ulicy Świętojańskiej w czasie prze-
chodzenia przez jezdnię dostała się pod koła
taksówki Wanda Groselówna zam. w No-
wym Dworze pod Wejherowem. Dziewczyna
doznała złamania prawej nogi. Pogotowie
ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy
przewiozło ofiarę wypadku do szpitala SS.
Miłosierdzia.

Do wynajęcia od 1 kwietnia br.

GARAŻE MUROWANE

z centralnym ogrzew., oświetleniem i wodą.

GDYNIA, ul. Mściwoja 9

Wiadomość u dozorczy. 7651

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie — ul. Kościuszki 1 — tel. 10-04.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmują się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty 4 bm. „Apteka na Nowym Mieście”.

— Ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej. Dyżur lekarski dla członków Ubezpieczalni pełni od 4 bm. godz. 14 do 6 bm. godz. 8 p. dr. Cymbrowski, ul. Mickiewicza 6 nr. tel. 12-03.

— Kino Apollo: „Dwa dni w raju”.

— Kino Gryf: „Motyl hiszpański”.

Kino „APOLLO”

Arceywoła polska komedia muzyczna pt.

„Dwa dni w raju”

W rolach głównych ulubienicy całej Polski

EUGENIUSZ BODO, H. GROSSÓWNA, FERTNER, SIELANSKI, GRABOWSKI

Piękne piosenki! Emocjonująca treść! Śmiech do łez! Śmiech bez przerwy!

NADPROGRAM: tygodnik.

Codziennie o 6,30 i 8,30.

W niedzielę o 3—5—7—9

Z TOWARZYSTW

— Związek Urzędników Kolejowych Koła Macierzyste i Mechaniczne Tczew. W sobotę 4 marca br. o godz. 18,30 na Nowym Mieście w małej sali domu św. Józefa odbędzie się walne zebranie z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

— Zebranie członków Koła Mech. Z.U.K. W niedzielę, 5 bm. o godz. 17 w salce p. Stencła, przy ul. Dworcowej odbędzie się walne zebranie Koła Mech. Z. U. K. Tczew, na które zaprasza wszystkich członków wolnych od zajęć Zarząd.

— Baczność Wojacy! W poniedziałek 6 bm. o godz. 20 w Hali Pomorskiej przy ul. Szopena odbędzie się miesięczne zebranie placówki tczewskiej Związku Powstańców i Wojaków.

— Zarząd Towarzystwa Ogródków Dziełkowych i Małych Osiedli Podmiejskich im. Stanisława Staszica zwołuje walne roczne zebranie na niedzielę, 5 bm. godz. 15 w świetlicy na Osiedlu im. St. Staszica, na które zaprasza wszystkich członków. Na zebranie wstęp mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji, którzy nie zalegają ze składkami ponad 6 miesięcy.

— Zarząd tczewskiego Tow. Myśliwskiego zwołuje na dzień 6 bm. godz. 19 walne zebranie w lokalu p. Stencła przy ul. Dworcowej.

— Baczność b. Ochotnicy Armii Polskiej. Walne zebranie Zw. b. Ochotników Armii Polskiej odbędzie się w niedzielę, 5 bm. o godz. 18 w świetlicy Oddziału II Zw. Strzeleckiego.

Notatki kronikarza

— Tczewski Oddział Kat. Stowarzyszenia im. ks. Piotra Skargi w Pełpinie zaprasza najmłodszą tczewską męską inteligencję do brania udziału w rekonstrukcyjnych naukach, które będą wygłaszane przez ks. kanon. Jaroszewicza z Łucka w niedzielę, poniedziałek i we wtorek, 5—6—7. III. br. o godz. 20,15 w auli Gimnazjum Męskiego w Tczewie.

— Zbiórka uliczna na Pomoc Zimową. W niedzielę, 5 bm. urzędują Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym na terenie miasta, zbiorczą uliczną, którą przeprowadza bezrobotni we własnym zakresie. Zbiórki w ubiegłych miesiącach cieszyły się dzięki ofiarności Społeczeństwa wielkim powodzeniem, to też Komitet wierzy, że znane ze swej ofiarności społeczeństwo w obecnej zbiorce nie odmówi kwotom swego grosza, przyczyniając się do ulżenia panującej biedy wśród bezrobotnych.

— Książki dla naszych czytelników. W administracji naszego piśmiennictwa znajduje się jeszcze pewna ilość ciekawych i wartościowych książek, które za cenę 90 gr (dwie książki) dostarczyć możemy naszym Czytelnikom. Przy zamawianiu należy wykazać się kwitem abonamentowym za miesiąc bieżący.

— Liga Popierania Turystyki — Przedstawicielstwo w Tczewie, posiadająca swą siedzibę na dworcu kolejowym, ułatwia organizowanie pociągów popularnych i wszelkich wyjazdów zbiorowych oraz udziela informacji w sprawie masowych wycieczek.

Głód i chłód nie czekają

**Nie zwlekaj z c[...]
na Pomoc Zimową**

W jaki sposób wybierać będziemy radnych gromadzkich?

Głosowanie odbędzie się w dniu 12 marca

W tych gromadach powiatu tczewskiego, w których złożono dwie lub więcej list kandydatów na radnych odbędzie się głosowanie w niedzielę, 12 marca br. w godz. od 8 do 18.

Poniżej podajemy poszczególne artykuły z Prawa Wyborczego mówiące o sposobie i formie głosowania:

GŁOSOWANIE

Art. 32. 1. Wyborca głosuje osobiście.

2. Głosowanie odbywa się przez oddanie karty do głosowania.

3. Karty do głosowania nie mogą być

koloru innego, jak biały. Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie, bądź wypisana ręcznie w lokalu wyborczym lub poza nim.

4. W lokalu wyborczym będą urządzone zastępy, zabezpieczające tajność głosowania.

5. Kartkę do głosowania wkłada wyborca do koperty, otrzymanej od komisji wyborczej, po czym kopertę podaje przewodniczącemu, który wrzuca ją do urny.

6. Wszystkie koperty są sporządzone z papieru nieprzezroczystego o jednako-

wej barwie, posiadają jednakowy format i są ostatecznie pieczęcią gminy, prócz pieczęci, koperty nie mogą być oznaczone żadnym znakiem odróżniającym.

7. Kopert dostarcza komisjom wyborczym zarząd gminy przy zastosowaniu przepisów art. 102 ust. (1).

8. Wyborca może oddać głos przez wymienienie ustne do protokołu komisji wyborczej nazwisk kandydatów z zaznaczeniem, na których kandydatów głosuje jako na radnych, na których zaś jako na zastępców radnych.

Art. 33. 1. Przewodniczący oraz członkowie komisji mogą przed oddaniem przez wyborcę głosu zażądać ustalenia jego tożsamości.

2. Wyborca, nie posiadający dokumentów, uznanych przez komisję za wystarczające, może się powołać na świadectwo 2 wiarygodnych osób znanych komisji.

Art. 36. 1. Na jednej karcie do głosowania wyborca wpisuje u góry pod tytułem „na radnych” nazwiska kandydatów na radnych, u dołu pod tytułem „na zastępców radnych” nazwiska kandydatów na zastępców radnych.

2. Obok nazwiska niezbędne jest podanie imienia tylko wówczas, jeżeli zgłoszono 2 lub więcej kandydatów tego samego nazwiska. W przypadku zgłoszenia 2 lub więcej kandydatów tego samego nazwiska i imienia, należy również podać imię ojca lub matki.

3. W razie nieoznaczenia na karcie, na których kandydatów wyborca głosuje, jako na radnych, na których zaś jako na zastępców radnych, komisja wyborcza uzna kandydatów, wpisanych na początku karty, jako na kandydatów radnych, następnych zaś w kolejności wpisaną, jako na kandydatów na zastępców radnych. Każdy z kandydatów, nieprzekraczający liczby rozporządzalnych przez wyborcę głosów.

Pierwszy etap działalności Spółdzielni „Warta — Tczew”

10 stałych wartowników, 150 zleceń

Założona przed kilku tygodniami staraniem Zarządu Miejskiego Spółdzielni Warta — Tczew rozpoczęła swą działalność i od miesiąca zatrudnia 10 wartowników, ciesząc się poparciem obywateli, gdyż otrzymała już około 150 zleceń na stróżowanie obiektów.

Niezależnie od tego, że przez zatrudnienie tej ilości nocnych stróżów zwiększa się bezpieczeństwo w naszym mieście, zyskało przez to zatrudnienie dotychczas 10 żywicieli rodzin, którzy od dłuższego czasu byli bez chleba. Kierow-

nicy spółdzielni mają nadzieję, że przy dalszym poparciu kupiectwa, właścicieli nieruchomości, właścicieli majątków ziemskich, fabryk itp. będzie można potroić liczbę stróżów nocnych oraz zorganizować pogotowie ratunkowe i stały dyżur przy nim podczas dnia.

Zlecenia na stróżowanie obiektów przyjmuje w Zarządzie Miejskim, pokój nr. 1 p. J. Radziszewski, względnie wysłani specjalnie w tym celu funkcjonariusze spółdzielni.

„Zły duch” zamknięty w butelkę wódki obrazil strażnika kolejowego

Klemens Galikowski z Tczewa jest na ogół statecznym i spokojnym człowiekiem, dopóki, jak się to mówi, nie „weźmie czegoś mocniejszego na ząb”. Z tą chwilą natura jego ulega radykalnej przemianie i nie zwykł liczyć się ze słowami i czynami. Może coś niecoś powiedzieć o tym strażnik kolejowy Franciszek Mitusiński, który miał do czynienia z Galikowskim, znajdującym się pod przemożnym wpływem czystej-wyborowej.

Przed Sądem Okręgowym na sesji wy-

jazdowej w Tczewie, przed którym Galikowski stanął pod zarzutem słownej zniewagi strażnika, tłumaczył się on rozpaczliwie, że nic nie wie, nic nie pamięta, że to wszystko zrobił nie on, lecz zły duch zamknięty w butelkę wódki...

Ponieważ „zły duch” jest nieuchwytny, gdyż ulatnia się równocześnie z dojściem człowieka do przytomności, Sąd ukarał jego konsumenta, skazując Galikowskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Chojnice

— Wspaniały rozwój Ligi Morskiej i Kolonialnej w Chojnicach. Pod przewodnictwem dowódcy miejscowego garnizonu odbyło się w sali p. Urbana walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zebranie zajął p. prezes dyr. Gawroński. Po odczytaniu referatu przez p. komandora Kłosowskiego o jednostkach bojowych floty wojennej p. prezes zdał sprawozdanie z działalności LKM za rok ubiegły. Z zadowoleniem stwierdzamy, że społeczeństwo tutaj docenia wartość LMK o czym świadczy 29% nowych członków na ogólną liczbę 1209.

Przez aklamację weszli do nowego zarządu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Chojnicach pp. prezes Arndt, wiceprez Biedrzyński, Stamm, Wężyk, Zimny i Gizela. Przesesem pozostał nadal p. dyr. Gawroński.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Bąkowski, Czarnowski i Nikszet.

Patriotyczny czyn przedpoborowych

Gminny instruktor Oświaty Pozaszkolnej p. Cyryl Zalewski złożył na ręce Obwodowego Instruktor w imieniu kursów

przedpoborowych w Widnie i Rolbiku pow. na rzecz FON kwotę 16,32 zł. Kwotę tę wpłacono na konto FON w Ch. K. K. O. Czyn ten zasługuje na specjalne uznanie z uwagi na to, że ofiarodawcami są przedpoborowi wychodzący z najuboższych środowisk pow. chojnickiego. Może ten fakt pobudzi innych do dalszych ofiar.

Strajk robotników rolnych

Na majątności Szenfeld pow. chojnicki wybuchł w czwartek strajk robotników rolnych. Na tle sporu z powodu niewypłacenia zarobków gotówkowych i w naturze o kilka miesięcy, pracę porzuciło 12 robotników wgl. robotnic. Strajk ma przebieg spokojny.

Nowy dzwon w kościele ewangelickim.

W środę dostarczono kościołowi ewangelickiemu w Chojnicach nowy dzwon. Dzwon ten zostanie zawieszony w wieży kościelnej. Należy się spodziewać, że wobec tego usunęły zostanie dzwony ewangelickiego kościoła, który dotychczas wiś w bramie człuchowskiej.

Kinoteatr
„LUX”
Chojnice
Telefon 88.
Początek seansów
o dni powszednie
o godz. 8,15, w nie-
dziele i święta o g.
6 i 8,15.

W sobotę dnia 4 i niedzielę dnia 5 bm.
Emocjonujący film w naturalnych kolorach pt.

„Przygody Robin Hooda”

W roli głównej Errol Flynn i Olivia de Havilland

Gdynia

Otwarcie największego baru
w Gdyni 4 marca o godz. 17-tej.

P. Michał Grabowski, znany restaurator na Pomorzu, b. właściciel największego lokalu gastronomicznego w Charbinie (Chiny) i popularny kupiec przemysłowiec na Syberii, od roku 1920 przez kilka lat prowadził w Bydgoszczy restaurację-bar, — otwiera w swej kawiarni przy ul. Abrahama róg 10 Lutego, największy bar w Gdyni. Sprowadzeni kucharze mają przyrządzać specjalnie smaczne dania barowe w cenie konkurencyjnej, zaś napoje alkoholowe

we kalkulowane będą specjalnie tanio. Bar urządzony na skale zachodnio-europejską pomieścić może około 300 osób. Lokal czynny dzień i noc. Otwarcie nastąpi w sobotę dnia 4 marca br. o godz. 17. (7648)

Porachunki osobiste

Na ulicy Olsztyńskiej na Jana Kielasa montera zam. Olsztyńska 45 napadł jakiś osobnik i zadał mu laską kilka ciosów w głowę. Powodem napadu były porachunki osobiste. Rannego Kielasa opatrzyło pogotowie ratunkowe.

KINO GRYF TCZEW

Nowa wspaniała kreacja wielkiej aktorki i śpiewaczki

JEANETTE MAC DONALD

1935 — Rose Marie — 1936 — Sam Francisco — 1937 — Gdy kwitną bzy — 1939 —

„Motyl hiszpański”

Piękny uwodzieleński szpieg — motyl — który poświęca się dla kraju. Film ten to nowy sukces.

W niedzielę ostatni raz o 3—5—7—9. W niedzielę o 3 wielkie przedstawienie dla młodzieży i dzieci od lat 12.

W poniedziałek, premiera wielkiego arcydzieła filmowego p. t.:

„W cieniu Krzyża”

Gdańsk

— Walne zebranie wydziału lekkoatletycznego K. S. Gedan. Zarząd wydziału lekkoatletycznego podaje do wiadomości, że dziś w sobotę 4 bm. o godz. 19 odbędzie się w świetlicy Federacji w Gdańsku, przy Rynku Drzewnym 5, walne zebranie Wydziału. Uprasza się członków o punktualne przybycie. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarz przed zebraniem.

Dziecko wypadło z okna

Wczoraj przed południem z domu przy Rynku nr. 6/7 w Nowym Porcie z mieszkania na drugim piętrze wypadł na ulicę 5-letni chłopiec Hausjürgen Wiebe. Chłopiec doznał piękniecia czaszki i w stanie nieprzytomnym przewieziony został do szpitala miejskiej.

Ruch pasażerski w porcie gdańskim w lutym

W miesiącu sprawozdawczym przeszło przez port gdański 60 pasażerów wobec 69 pasażerów w miesiącu porównawczym roku poprzedniego. Z cyfry powyższej przypadało w miesiącu sprawozdawczym na wejście 25 osób, na wyjście 35 osób. Ruch odbywał się w komunikacji z Kopenhagą, Sztokholmem i Londynem.

Dwie „rozgłośnie na kołach” na wsi pomorskiej

Samochody propagandowe Polskiego Radia odwiedziły 200 miejscowości na Wielkim Pomorzu

W tych dniach wróciły z objazdu po terenie przyłączonych do Pomorza powiatów dwa samochody propagandowe Polskiego Radia. Wozy te stanowią w akcji propagandowej w Polsce nowość. Po objeździe Śląska Zaolziańskiego i Centralnego Okręgu Przemysłowego przybyły one na Pomorze, gdzie objechały powiaty: inowrocławski, włocławski, nieszawski, rypiński i lipnowski. Przeszły przebyły przez oba samochody w województwie pomorskim wyniosła około 3 tysiące km, przy czym w ok. 200 miejscowościach urządzono koncerty i wygłoszono gawędy zachęcające ludność do zakładania u siebie radia.

Niezależnie od tego zorganizowano w tych miejscowościach, gdzie były szkoły, audycje własne przy pomocy wykonawców lokalnych za pośrednictwem mikrofonów i aparatury połączonej z głośnikami wielkiej mocy. Wozy bowiem propagandowe są wyposażone we wszelkie urządzenia, umożliwiające nadawanie przez megafony audycji ze studia, urzędnego w samochodzie. Audycje takie cieszyły się na całej trasie objazdu dużym powodzeniem.

Dzieci szkolne występowały w owej „rozgłośnie na kółkach” — jak nazwano samochód radiowy — popisując się piosenką, wierszem, czy monologiem. Przemawiali samorządnie przed mikrofonem wójtowie, prezesi organizacji wiejskich, gospodarze posiadający radio, działacze wiejscy, nauczyciele.

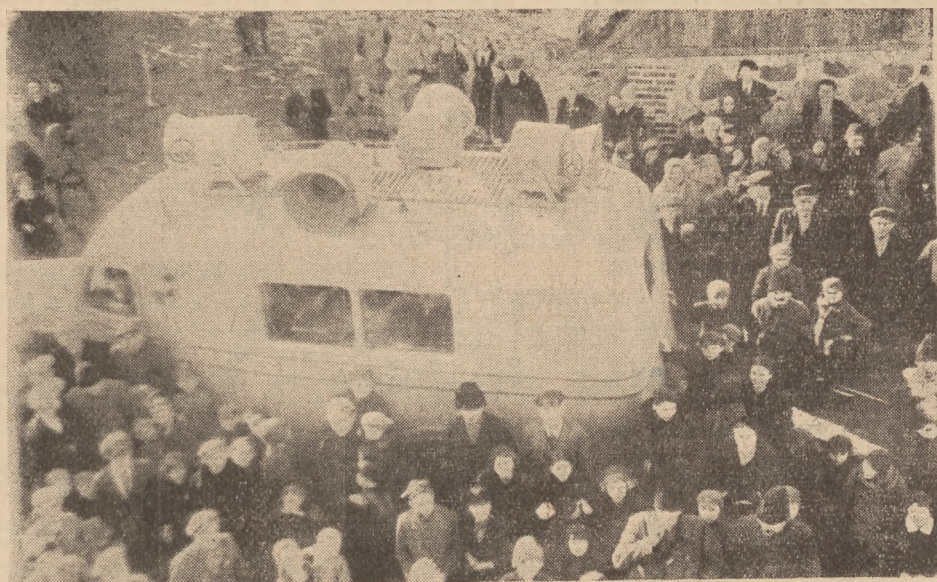
Pojawienie się wozów propagandowych było w wielu wioskach wydarzeniem dużej wagi. Wszędzie witały to „radio na kołach” twarze uśmiechnięte, pełne zaciekawienia, ręce wyciągnięte po broszury radiowe.

Pytano i radzono się w sprawach związanych z rozpowszechnieniem radia,

obwysła środki nabycia odbiorników i uruchomienia na ten cel kredytów.

Już dziś stwierdzić można, że akcja

potrzebę radia, które zaspakaja głód wiedzy wśród jej mieszkańców, odcie- tych od środowisk kulturalnych, a rozu-



propagandowa wozów przyczyniła się w dużej mierze do przeorania plugiem propagandy ugoru wiejskiego, zresztą bardzo żyznego. Warunki bowiem, na które natrafia się na wsi pomorskiej, sprzyjają akcji radiofonizacji. Wieś odczuwa

miejąc tę potrzebę, dąży do jej zaspokojenia.

W wielu wypadkach samorząd wiejski przystąpił do akcji kredytowej, mającej na celu umożliwienie ludności wiejskiej nabycie odbiorników.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 marca

DEWIZY: Belgia 89,42; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 282,92; Kopenhaga 111,38; Londyn 24,95; Nowy Jork czek 5,31½; Nowy Jork kabel 5,31½; Oslo 125,37; Paryż 14,12; Praga 18,18; Sztokholm 128,42; Zurych 120,95; Mediolan 27,97; Helsinki 11,00; Montreal 5,29%. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,42; Dolar amerykański 5,29; Dolar kanadyjski 5,27½; Fłoryn hol. 282,92; Frank franc. 14,12; Frank szwajcarski 120,95; Funt angielski 24,95; Gulden gdański 100,25; Korona duńska 111,38; norweskie 125,37; szwedzkie 128,42; Lira włoska 18,60; Marka fińska 11,00; Marka niemiecka 27,97.

AKCJE: Bank Polski 133,50; Bank Handlowy 58,00; Bank Zachodni 39,50; Cukier 42,25; Węgiel 44,25; Lilpop 95,00; Modrzejów 22,00; Norblin 102,00; Ostrowiec 83,00; Starachowice 61,75; Zieleniewski 83,00; Zyrardów 70,00. — Tendencja niejednorodna.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 3 marca

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,15; jęczmień 678-678 g. l. 17,75—18,50; jęczmień 644-650 g. l. 17,25—17,60; owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0—35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. otręby pszenne mialkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,25; otręby żytnie z przem. stand. 10,75—11,50; otręby jęczmiennie 11,75—12,25; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 27,50—28,50; pęczak wł. w. 27,50—28,50; perłowa wł. w. 38,00—39,50.

Strączkowe, oleiste, koniecznie, nasiona i inne. Groch: polny 22—23; Wiktoria 30—34; (Folger) 24—26; wyka jara 21,50—22,50; peluska 23,50—24,50; tu- eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; białe 20,75—21,25; lubin nieb. 12—12,50; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 46—48; rzepak ozimy bez

worka 50—51; rzepak ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 61—63; mak niebieski 93—96; gorczyca 53—57; konieczna czerwona bez kaniarki o czystości 97 procent 115—125; konieczna czerwona sur. bez ogr. kaniarki 70—80; konieczna biała surowa 300—325; konieczna szwedzka 170—180; konieczna żółta odłuszczona 60—70; przelot 70—80; rajgras angielski 100—110; tymotka czyszczona 40—45; makuch rzepakowy 14,25—14,75; makuch lniany 23,50—24,00.

Tendencja na pszenicę, żyto, jęczmień, owies — spokojna, na otręby pszenne — ożywiona.

Obroty: pszenica 338 ton, żyto 1894 ton, jęczmień 221 ton, owies 92 ton.

Ogólny obrót 8.044 ton.

**OLEJARNIA I RAFINERIA
FRANCISZEK WOYTOW**
Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 27 lutego

Firma kupuje i płać:
za rzepak zimowy zł 48,00—53,00
za rzepak holenderski letni zł 44,00—46,00
za siemię lniane „Bombay” zł 58,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 48,00—52,00
za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje śrutys
za rzepakowy zł 15,00
za lniany zł 24,00
za kokosowy zł 19,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/B R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn. ca 8,5 proc. tłuszczu zł 20,25

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 4 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycja poranna. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadził prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Lekkie wiązanki (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O królowie Kasji i siedmiu leśnych krasnoludkach” — słuchowisko w oprac. Benedykta Hertza z

ilustr. muzyczną Jana Maklakiewicza. 15,30 Muzyka obładowa w wyk. Ork. Rozgł. Poznański. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka w oprac. Wiesława Wóhouta. 16,35 Muzyka (płyty). 16,45 „Narcyza Zmichowska” — felieton Marii Czapkiej. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert muzyki lekkiej. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Tańce polskie w wykonaniu Małej Orkiestry i Chóru P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Transmisja do Budapesztu. 21,45 „Przy sobocie — po robocie” — audycja rozrywkowa. Transmisja ze studia P. R. w gmachu Polskiej YMCA. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,15—23,55 Melodie taneczne (płyty).

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,37 Pleśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Paryż — N. Jork — Kuba — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Z symfonii Józefa Haydna — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Burak cukrowy na Pomorzu — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Stanisław Stan- kiewicz. 18,10 „O toruńskim bractwie rzemieślniczym” — felieton Władysława Jankowskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,00 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny. 19,30 LONDYN REG. Koncert z Ameryki. 19,45 SZTOKHOLM. „Dwa serca w takcie raz, dwa, trzy” — operetka Stoltza. 21,00 MEDIOŁAN. „Faust” — opera Gounoda. 21,00 BRUKSELA FLAM. „Così fan tutte” — opera Mozarta. 22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Niedziela, 5 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,20 Koncert poranny. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Przegląd rynków produktów rolnych, 3) Gra Kwintet Stefana Rachonina. 9,15 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. 11,35 Przegląd wydawnictw. 12,03 Poranek symfoniczny (z Katowic). 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny 13,15 Muzyka obładowa (ze Lwowa). 14,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Robert Schumann: Davidsbündler-tänze op. 6. w wykonaniu Zofii Rabecwiczowej — fortepian. 17,00 „Jak pracuje teatr w Wilnie” — transm. z życia. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,30 „Wybór” — opowiadanie. 19,50 Gra Józef Szigeti — skrzypce (nowe nagrania na płytach). 20,15 Audycja informacyjna: Wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. 21,20 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21,50 „Kukułka wileńska”: Ballada o sześciu kucharkach” z ilustr. muzyczną. 22,20 Muzyka ta- neczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wie- czornego. 23,05 Wład. z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,45 „Wiem, wiem, nie powiem” — kaszubska aud. słowno-muzyczna. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30—11,57 Muzyka z płyt. 13,05—13,15 Bydgoski przegląd teatralny. 14,40 Literatura dla wszystkich — fragment z „Starej szkapki” Marii Konopnickiej. 14,55—15,30 Koncert solistów. Ludmiła Janicka — fortepian. 19,30 „Zapomniana księżka” (o powie- ściach morskich) — felieton. 19,45 „Jeszcze zima a już... mówimy o wyprawach” — obrazek słuchowiskowy Heleny Steinbornowej. 20,10—20,15 Wia- domości sportowe z Pomorza.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17,00 MEDIOŁAN. Koncert Berlińskiej Akademii Splewacz. 18,15 PARIS PTT. Koncert symfoniczny. 19,35 LONDYN REG. Niedzielny koncert wieczorny. 20,10 HAMBURG. „Sprzedana naręczona” — opera Smetany. 20,15 MONACHIUM. „Eugeniusz Onegin” — opera Czajkowskiego. 21,00 DEUTSCHLANDSENDER. „Der Mond” — opera Orffa.

Pierniki Toruńskie

na czystym miodzie najlepszej jakości, z miodem i wafelami, czekoladą, orzechami, kon- fektami, skrzynki prezentowe, chętnie kupowane po cenach 8.—, 10.—, 12.—, 15.—, zł

Wszystka pocztowa.
2421

Ceny niskie.

poleca **A. ROST** dawn.

HERMANN THOMAS

Toruń, Nowy Rynek 4

Dla hurtowników osobny rabat.

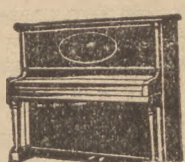


RATUJcie WŁOSY!

Mag Nr. 1

usuwa łupież, wypadanie włosów.

ŻAŁĄC WSZĘDZIE.



CZTERY LATA

nieprzerwanego wywozu za granicę naszych pianin i fortepianów świadczą dostatecznie o ich jakości.

B. Sommerfeld Sp. z o. o.

Bydgoszcz, Sniadeckich 2

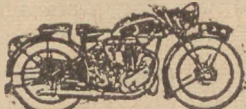
Jedyna polska fabryka eksportująca

Niskie ceny!

Dogodne warunki!

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji

Telef. 12-77



Telef. 12-77

ZARZĄD PRZEMYSŁU „PODKOWA”

wyłączne zastępstwo „DE-HA-TE” J. Englicht i S-ka

Gdynia



Manicure

Lakiery

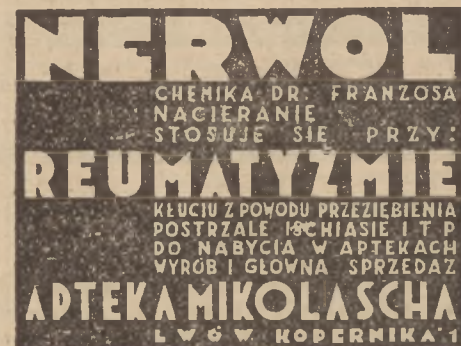
18 kolorów

poleca

Załad

Fryzjerski

ul. Bydgoska 58.



NERWOL

CHEMIA DR. FRANZOSA

NACIERANIE

STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KLUCI Z POWODU PRZEBIEGANIA

POSTRZALE ICHIASIS I T. P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

L. G. W. KOPERNIKA 1

WEZWANIE

DO ZŁOŻENIA OFERT PISEMNYCH.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku

niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg na wy-

konanie robót malarskich na sezon 1939 r.

Termin składania ofert do dnia 19 marca r.b.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 marca r. b. o godz. 10-ej.

Oferty należy składać wyłącznie na formula-
rach przetargowych, które można otrzymać w Biu-
rze Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciecho-
cinku.

Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie
prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu.

(—) St. Wiśniewski,
12917. Dyrektor Zakładu Zdrojowego.

Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu

zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24
października 1934 r. o komunalnych kasach oszczędności
zmieniła statut

i działa obecnie pod firmą:

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO W TORUNIU

Telefon nr. 23-11

Fosa Staromiejska 1a

w związku z czym zaczęła pracować z klientelą prywatną.

**Zasięgiem swym obejmuje K.K.O. teren
całego Województwa Pomorskiego**

K.K.O. udziela pożyczek tylko na cele gospodarczo usprawiedliwione.
(Kredytów konsumcyjnych np. urzędnikom, wojskowym, pracownikom itp. K.K.O. nie udziela)

Pobiera od:	pożyczek średnioterminowych (2 do 3 lat)	
	pożyczek na rachunku bieżącym	7 %
	pożyczek pod zastaw papierów wartościowych	w stosunku rocznym
	kredytów towarowych	
	dyskonta weksli handlowych	6½ %
		w stosunku rocznym

Przyjmuje do inkasa weksle.

Płaci od wkładów na książeczki oszczędnościowe:

à vista	3¼ %
za 1 mies. wypow.	3¼ %
za 3 mies. wypow.	4¼ %
za 6 mies. wypow.	4½ %
od r-ków czekowych	3 %

2573

Wydzierżawia schowki (safesy)

w nowocześnie urządzonym skarbcu za niewielkim wynagrodzeniem.

Dyrekcja

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznajomyi wiedzą stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN“ OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z mocem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicią nerkową oraz złą przemianą materii. Oryginalny „UREMOSAN“ OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

12939

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1). egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu,
- 2). egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
- 3). z zakresu I, II klasy gimn. nowego ustroju,
- 4). egzaminu z 7-ciu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc odcinek ciekawego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nańto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

12834

Wykładała najwybitniejsze siły fachowe.

Szkoda słów!

Nie chcemy nic innego niż

12933

Primeros
to najdelikatniejsze i najpewniejsze



Ufa-Palast
Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

MARIANNE HOPPE

Karl Ludwig Diehl - Paul Hartmann

KROK z DROGI

(Der Schritt vom Wege)

Film Gustafa Gründgensa produkcji Terry według powieści „Elfi Briest” Teodora Fontano.

Z udziałem: Max Gülstorff - Käthe Haack - Elisabeth Flickenschildt - Paul Bildt - Hans Leibelt

Reżyseria: Gustaf Gründgens

Łowcy raków w wschodniej Fryslandii

Film kulturalny.

9001

NAJNOWSZY TYGODNIK DŹWIĘKOWY UFA nr. 424

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6¹⁵ i 8⁰⁰
w niedzielę o godzinie 8, 5, 7 i 9.

Podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Publiczności,
że w dniu 4 marca 1939 r.
otwieramy w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi 6

SALON POKAZOWY I SKLEP FABRYCZNY grzejników elektrycznych

W salonie pokazowym będzie mogła P.T. Publiczność zapoznać się z najnowszymi modelami naszych wyrobów i ich zastosowaniem.

Upriejnie prosimy o łaskawe odwiedzenie naszego salonu.

POMORSKA ELEKTROWNIA KRAJOWA

„Gródek” S.A.
w Toruniu.

2308

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA

Toruń, ul. Szeroka 18

Specjalność: Ostał w maderze — Pieczarki z rusztu —
Móźdzek z pieczarkami — Łosoś z rusztu.

Obsługa grzeczna i fachowa.

2516

Ceny normalne.

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.

Budowa silników spalinowych i gazowych.



Prądnice i silniki elektryczne.
Transformatory do wszelkich celów.
Transformatory do spawania elektr.
Urządzenia cukrowni.
Urządzenia chłodnicze.
Maszyny dla przemysłu gumowego.

8838

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

DŹWIGI, MOSTY

ODLEWNIA DŹWONÓW.

Najnowsze
Odcienie
Pudru
z Paryża



FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA
udziela poniżej
cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka — specjalistę.

* **Pêche** — najnowszy odcień kwitnącej brzośkwini, najodpowiedniejszy do zimowych toalet — czarujący dla blondynek i jaśniejszych brunetek.

* **Ocre M 2** — słodki „matowy” odcień dla smagłej cery — bardzo modny obecnie w Paryżu.

* **Rachel Doré** — nadaje gładką, kremową promienną marzycielskim typom urody — specjalnie przy wieczorowym oświetleniu.

Wypróbuj tę całą czarującą gamę odcieni

Niestety, wiele kobiet używa niewłaściwego koloru pudru. Nadaje to im twardy, nienaturalny wygląd. Jedynym sposobem dobrania właściwego odcienia jest wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru. Innego zaś na drugiej. Chętnie prześle Pani bezpłatnie do wypróbowania te nowe odcienie Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Otrzyma Pani sześć szaszetek różnych odcieni Pudru oraz dwie tuby Odżywczych Kremów Tokalon na dzień i na noc. Zechce Pani przesłać mi tylko swoje nazwisko i adres oraz załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki. Adres: Ontak, odc. 19-F Warszawa, Stępińska 9.

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A.-G.

STAN CZYNNY

Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r.

STAN BIERNY

Gotówka i waluty obce	892.324,76
Banki emisyjne i rozliczeniowe	382.250,93
	1.274.575,69
	6.817.295,25
Banki i Domy Bankowe (at call)	8.091.870,94
Papiery wartościowe własne (państwowe)	439.361,30
Papiery wartościowe ustawowego funduszu rezerwowego	160.468,75
Papiery wartościowe funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego	28.440,00
Udział w bankach i innych przedsiębiorstwach	530.100,00
Weksle zdyskontowane	7.183.412,10
Dłużnicy:	
za zabezpieczeniem towarowym wzgl. w inny sposób bez zabezpieczenia	26.671.207,23
	476.463,79
	27.147.671,02
Sumy przechodnie łącznie z terminowymi transakcjami dewizowymi	720.598,53
Nieruchomości	663.331,80
1½% amortyzacji	12.524,10
Ruchomości	650.807,70
	1,00
Dłużnicy z tyt. gwarancji i akredytyw	2.511.009,39
	44.952.731,34

Guldeny

Kapitał akcyjny
Fundusz rezerwowy I
Fundusz rezerwowy II
Fundusz rezerwowy specjalny
Fundusz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Wierzyciele:

z terminem do 7 dni
z terminem do 3 mies.
z terminem ponad 3 mies.

Redyskont weksli

Zobowiązania z tyt. rembursów i akceptów

Sumy przechodnie łącznie z terminowymi transakcjami dewizowymi

Zysk:

Pozostałość z roku 1937

Czysty zysk

Zobowiązania z tyt. gwarancji i akredytyw

2.511.009,39

10.659.897,61
6.690.093,08
7.783.684,65

25.133.675,34

4.886.801,86
5.292.818,10

695.141,14

37.526,74
304.367,06

341.893,80

44.952.731,34

Guldeny

5.000.000,00

160.000,00

300.000,00

3.113.961,10

28.440,00

ROZCHODY

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1938 r.

DOCHODY

Koszty handlowe	689.494,12
Podatki	281.592,77
Odpisy na papierach wartościowych	18.490,75
Odpisy na dłużnikach	129.173,03
Odpisy na nieruchomości	12.524,10
Odpisy na ruchomościach	8.647,85
Zysk	341.893,80
	1.481.816,42

Guldeny

Pozostałość z roku 1937

Odsetki

Prowizje, dewizy i t. d.

168.835,73

341.893,80

1.481.816,42

Guldeny

37.526,74

1.036.922,64

407.367,06

1.481.816,42

Dr. Roman Górecki
przewodniczący.

Gdańsk, dnia 25 lutego 1939 r.

(9000

ZARZĄD:

Stanisław Pawłowicz Philip F. Rann

SPRZEDAŻE

BIAŁE

TYGODNIE
najtaniej w wiel-
kim wyborze
magazynu wókiennicz-
galanterijny

Paweł 2423
Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

Okazyjnie

sprzedają: 3 parcele bli-
sko centrum Gdyni za-
twierdzone po 4.500 zł;
2 parcele budowlane pod
kamienice w centrum po
10.000 zł; 1 parcela w cen-
trum (punkt handlowy)
cena 36.000 zł. Również
kilka okazjowych domów
i willi dochodowych po
niskich cenach i na do-
godnych warunkach. In-
formacje: Radoń, Gdynia,
10 Lutego 6. (7639)

Literary

plastyczne, w myśl no-
wych przepisów, emalio-
wane wieczne, w trzech
wykonaniach i dziewię-
ciu kolorach, dostarcza
K. Kujawski, skład, To-
ruń, Św. Ducha 14. (2526)

Gabinety Kluby

lampy stojące,
pokoje kombinowane
polecą firma
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Pierwszorządny
górnolaski

**WĘGIEL
BRYKIETY
KOKS**
hutniczy
dostarcza najtaniej
franko dom

Venzke & Duday
Grudziądz
ul. Małomysłowska 3/5
Telefon 2087.
5376



„Arnold Fibiger“
Niech każdy pamięta —
przez lat 60 w służbie Klienta
Skład Fabryczny
Toruń, ul. Różana pod Arkadami.
Jedyna polska fabryka fortepianów
i pianin dopuszczona do udziału w
światowej wystawie w Nowym Jorku

W Brodniczy n/Drw.

na szlaku kolejowym i drogowym Warszawa-Gdynia
na sprzedaż nieruchomości
składająca się z murowanego domu mieszkalnego, ma-
gazyń, kuźni i budynków gospodarczych, położonych
na dużym placu z ogrodem oraz łąką o łącznym obsza-
rze 1 1/2 ha obok stacji kolejowej, nadająca się
do celów handlowych lub przemysłowych.

Bliższych informacji udzieli

Komunalna Kasa Oszczędności
Powiatu Brodnickiego
Brodnica n/Drw. — Rynek 5.

1489

Uwaga! Nowożeńcy!

Komplety wnetrz
prywatnych
dostarcza najkorzystniej
Centrala Mebli
wł.: Lucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

LISY

rozmaitych gatunków oraz
pelerynki polecą w wielkim
wyborze. Wykonuje także
wszelkie prace **kuśnierskie**
fachowo 2558

pracownia futer

Antoni Angowski
mistrz kuśnierski
Toruń, Szczylna 7.

Kuchnie

jadalnie, sypialnie,
gabinety, tapczany
polecą
T. Kasprówic
Toruń, Prosta 5. 847

Taniej 10-20%

kupisz u nas niż gdzie
indziej: artykuły woj-
skowe, sportowe i mę-
skie. Składnica Sportowa
Toruń, Dom Społeczny.
2556

Gospodarstwo

rolne 65 mórg łącznie 15
mórg łąki z torfem, zie-
mia pszenno-buraczana.
Komplet zabud. z inwen-
tarzem żywym i mart.,
ok. 4 km od Tczewa, z
powodu zmiany od zaraz
do sprzedania. Bliższych
informacji udzieli Pias-
kowski, wójt Szpegawa,
poczta Tczew. (6531)

Pończochy

gumowe i elastyczne bez
gumy polecą Skład Sa-
nitarny **A. Kamiński**,
Toruń, Św. Ducha. (2572)

250 mórg

ziemi pszenno-buracz-
anej, zabudowania ma-
sywne, położenie przy
Bydgoszczy; wpłata 20—
25.000 zł. Zgłoszenia Kie-
liszek, Bydgoszcz, plac
Piaśkowski 15. Na odpo-
wiedź znaczek. (5953)

Piegi-plamy, wyrzuty
usuwania
NINON

dawniej Benegina
Puder Ninon jako koniecz-
ny dodatek nadaje cerze,
przepiękny wygląd i natu-
ralną świeżość.
Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
4984 pudru 1,00 zł.
Główny skład wytwórnia
Apteka i drogeria
pod **Łabędziem**
Magistra **JANA STENCLA**
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

Użądzenie

fryzjerskie dla pań i pa-
nów, kompl. lub oddziel-
nie, korzystnie na sprze-
daz. — **Stanke, Gdańsk**,
Mattenbuden 33. (9002)

Samochody

„Willys Overland“ mod.
1939 r. de Luxe, 6-osob.,
4-cylindr., szybkość 135
km/godz., zużycie paliwa
9 ltr. na 100 km. Cena
8.350 zł.

American „Bantam“,
4-cyl., 20 kcl. 750 cm.
Kabriolet 2—3-osob. su-
per balony 5,00X15, wy-
bicie skórzane, szybkość
100 km/godz., zużycie pa-
liwa 6 ltr. na 100 km; ce-
na 3.950 zł.
Motocykle kraj. pro-
dukcji „Moj“ cena 985 zł
polecą **Zdz. Tad. Fogl**,
Toruń, N. Rynek 1, tel.
nr. 2552. (2568)

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY-ZEGARY-ZEGARKI



Kredyt na asygnaty

Platery-Kryształy-Obrączki ślubne

polecą po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez
przerwy istniejąca firma fachowa 2155

Jan Nalaskowski Toruń, Rynek
Staromiejski
nr. 2.

Zagłówna

sportowa, w dobrym sta-
nie, korzystnie na sprze-
daz. Około: 7 m. długości,
2 m. szerokości, 15 m. kw.
zagła. Cena 400 zł. Zgło-
szenia do „Gazety Pom.“
Grudziądz pod nr. 5642.

Solidne

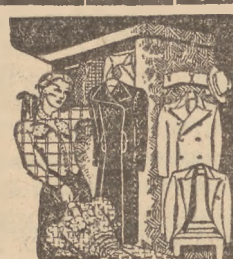
Mebel
W.
GRALEWSKI
1338 Toruń
ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej

Motocykl

„PODKOWA“ krajowy
100-tka dwuosobowa, na
balonach, 3-biegowa. Nie-
zwykle solidna budowa i
estetyczne wykończenie.
Niska cena i dogodne wa-
runki. Sprzedaż w czoło-
wych firmach motocyklo-
wych. Bezpłatne prospek-
ty na żądanie wysyłają:
Zakłady Mechaniczne
„Podkowa“, S. A., p-ta Le-
gionowo. (12930)

Jedwabie
modne wzory
W. Grunert

Toruń, Szeroka 32
telef. 19-90. 489



Otwierajcie szafy!
Przeoglądajcie garderobę!

Najlepiej
odzież wiosenną czyści
chemicznie i farbuje

**Barwa-
Kałamajski**
Toruń, Szeroka 21

KUPNA
Beczki
od oleju
Beczki
od smoły

zupują stale
Venzke & Duday
Fabryka Papy Dachowej
— Destylarnia smoły —
Hurtowy skład materia-
łów budowlanych
Grudziądz — Telefon 2088
Br. Pierackiego 61/63

Kupię
motor 2 1/2—3 P. S. na
prąd stały 440 volt. Wia-
domość pod nr. 5643 „Ga-
zeta Pomorska“ Gru-
dziądz.

Prof. V. Chara
jeden w Polsce dyplomo-
wany jasnowidz, ot-
wiera każdemu wrota
do szczęścia — dobroby-
tu!! Wszystkie sprawy,
jak: miłość — kradzież —
spadek — loteria — będą
najdokładniej opracowa-
ne. Napisz zaraz!! Chcesz
załatwić jeden złoty na
porto. Jasnowidz prof.
Vichara, Kraków, Zybli-
kiewicza, Skrytka 567.
(12931)

W dowlec
lat 60, posiadający coś
kolwiek gotówki i eme-
ryturę, szuka tą drogą
znajomości panny (lub
wdowy bezdzietnej) od
lat 45 w celu matrymo-
nialnym. Trochę gotów-
ki pożądane. Oferty do
Administracji „Gazety
Pomorskiej“ Toruń pod
„Wdowiec“. (2575)

**Wszelkie
roboty ślusarskie**
wiercenie studzien oraz
odlewy żeliwne wykonu-
je szybko, tanio, firm
Pedab, Koszarowa 15-17
(1278)

MIESZKANIA

Poszukuję

mieszkania 1 duży pokój
z kuchnią. Czynną za
kwartał z góry. Zgłosze-
nia proszę kierować do
„Gazety Pom.“ Gru-
dziądz pod nr. 5644.

Paniowie

Czyści, fasonuje kapelu-
sze męskie fachowo:
J. Andrzejewicz, To-
ruń, Mostowa 5 pr. (2574)

6-pokojowego mieszkania

nadającego się na biura, poszukuje poważne
przedsiębiorstwo. Oferty z podaniem warun-
ków kierować do „Gazety Pomorskiej“ w To-
runiu pod nr. 12870.

PRZEPUKLINE

Najbardziej skuteczny środek
dla cierpliwych na
najbardziej zastraszonych i największych, gdy nawet operacje i opaski
różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie
fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwają jedynie specjalista
z długoletnią praktyką dla cierpliwych na rapturę za pomocą mo-
jego opatentowanego bandaża nr. 1209, który przynosi prawdziwą
pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON. Warszawa**, ulica
Sasnowa 13. Prospekt na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed
naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów.
Kto supeli już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą
pomoc. (2871)

Na post

kawior czerwony, losos
wędzony, węgorze, by-
klingi, śledzie zawiane,
opiekane, polecą
FR. KŁOPOCKI,
Spadkob., Toruń, Szer-
oka 25. (2557)

Na wycieczki tylko

Chleb szwedzki

Chleb szwedzki
5850



MATRYMONIALNE RYNEK PRACY

Kawaler

lat 33, posiadający 10.000
zł gotówki, pozna Panią
w celu matrymonialnym
z gotówką lub gospodar-
stwem. Zgłoszenia „Ga-
zeta Pomorska“ Gdynia
pod „Pomorzanie“. (7645)

Solidny

kawaler, majster wedli-
niarski, dobrze sytuowa-
ny, ożeni się z panną do
lat 30 z gospodarstwa
z dobrej rodziny. Oferty
z fotogr.: „Gazeta Pomor-
ska“ Gdynia pod „Za-
pewniona dyskrecja“. (7650)

W dowlec

lat 60, posiadający coś
kolwiek gotówki i eme-
ryturę, szuka tą drogą
znajomości panny (lub
wdowy bezdzietnej) od
lat 45 w celu matrymo-
nialnym. Trochę gotów-
ki pożądane. Oferty do
Administracji „Gazety
Pomorskiej“ Toruń pod
„Wdowiec“. (2575)

Wszelkie
roboty ślusarskie

wiercenie studzien oraz
odlewy żeliwne wykonu-
je szybko, tanio, firm
Pedab, Koszarowa 15-17
(1278)

Paniowie

Czyści, fasonuje kapelu-
sze męskie fachowo:
J. Andrzejewicz, To-
ruń, Mostowa 5 pr. (2574)

6-pokojowego mieszkania

nadającego się na biura, poszukuje poważne
przedsiębiorstwo. Oferty z podaniem warun-
ków kierować do „Gazety Pomorskiej“ w To-
runiu pod nr. 12870.

PRZEPUKLINE

Najbardziej skuteczny środek
dla cierpliwych na
najbardziej zastraszonych i największych, gdy nawet operacje i opaski
różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie
fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwają jedynie specjalista
z długoletnią praktyką dla cierpliwych na rapturę za pomocą mo-
jego opatentowanego bandaża nr. 1209, który przynosi prawdziwą
pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON. Warszawa**, ulica
Sasnowa 13. Prospekt na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed
naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów.
Kto supeli już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą
pomoc. (2871)

Na post

kawior czerwony, losos
wędzony, węgorze, by-
klingi, śledzie zawiane,
opiekane, polecą
FR. KŁOPOCKI,
Spadkob., Toruń, Szer-
oka 25. (2557)

Na wycieczki tylko

Chleb szwedzki

Chleb szwedzki
5850

Służąca

uczciwa, dobrze poleco-
na z gotowaniem, po-
trzebna od 15. III. wzgl.
1. IV. Małżeństwo bez-
dzietne, pensja 30 zł mie-
sięcznie. Pomorski Dom
Towarowy, Tczew, Dwor-
cowa 34, Szellongowie. (6532)

300—400 zł.

miesięcznie można łatwo

zarobić:

Należy tylko zapo-
trzeć się w naszej firmie
w książkę „Domowy fa-
brykant“, która zawiera
setki różnych przepisów
oraz praktycznych wska-
zówek do domowego wy-
robu artykułów pierw-
szej potrzeby.

Po zapoznaniu się z tą
książką - podręcznikiem
każdy będzie w stanie
bez specjalnych umiejęt-
ności, samodzielnie, bez
żadnych specjalnych
przysług i maszyn, a
zwykłym domowym spo-
sobem, przystępnie:

mydło toaletowe, my-
dło do prania, my-
dło i pastę do zębów, pa-
stę do obuwia, proszek do
potu, kosmetykę, jak:
krem do twarzy, puder,
różne pomadki, środki na
piegi, lakier do paznokci,
farbę do włosów, perfu-
my, wodę kolońską, szam-
poo do mycia głowy
oraz: ogień sztuczny, ra-
kiety, kit, klej i wiele,
wiele innych powszech-
nych artykułów codzien-
nego użycia.

Cena tej książki wraz
z przesyłką wynosi 3,95
złote przy odbiorze. —
Nie zaniedbuj okazji i na-
pisz do nas zaraz! —
Adres: Wyd. „Select“,
Warszawa, Komitetowa 1
dz. 51. (12928)

ROZNE

Tanio

przepisywanie

i udzielanie lekcji na
maszynie, dla powieściop-
isarek ceny niskie. Ru-
tecka, Toruń, Stary Ry-
nek 3 I pr. (2543)

Ondulacje

trwała, żelazkowa, wod-
na oraz wszelkie zabiegi
w zakresie fryzjerstwa
wchodzące, wykonuje fa-
chowo i tanio **Alfred**
Kruger, Toruń, Łazienna
nr. 26. (2544)

Chiromantka-

grafologini, przepowiada
zdumiewająco przeszłość,
teraźniejszość i przy-
szłość. Wejście niekrępu-
jące. Ceny niskie. Przy-
muje codziennie oraz w
niedziele i święta od
godz. 8—20. Tczew, Sam-
bora 6, I pr. lewo. (6529)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie 2-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetrowy na stronie 3-lamowej 0,80 zł
wiersz milimetrowy na stronie 4-lamowej 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. m.
datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku: Z odbiorem w ad-
ministracji lub odnoszeniem do domu G. 2,00
Z doręczaniem przez pocztę G. 2,32
Z dodatkami książkowymi G. 2,30 wzgl. G. 2,22
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie
odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: **Wilhelm Grimsman**, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p.

Wydawca: **NARODOWA SPOŁKA WYDAWNICZA**, Sp. z o.o.

Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 36. Tel. 29-70, 29-90.**

Cenionkami Drukarni Józef Kasper & Sypniewski.
P. K. O. nr. 203-141.

Kauczuk z... alkoholu

Kauczuk wyrósł w ostatnich kilkudziesięciu latach do roli jednego z najpoważniejszych surowców światowych. Rozwój jego produkcji jest rzeczywiście imponujący:

przed wojną wynosiła ona zaledwie przeszło 1 milion kwintali (podwójnych centnarów), w ciągu kilkunastu lat wzrosła blisko dziesięciokrotnie.

Jednocześnie zaś, szczególnie od roku 1932 poczynając, daje się zauważyć niebywały wzrost zapotrzebowania na ten surowiec. Wzrost, za którym produkcja nie może wprost nadążyć. Wyrazem tego jest choćby ruch cen, które od najniższego poziomu w 1932 r. — 70 groszy za kg. podskoczyły do przeszło 2 zł z dalszą tendencją wzrostową. Gwałtowne zapotrzebowanie na kauczuk pozostaje niewątpliwie w związku z gorączkowymi zbrojeniami na świecie (zmotoryzowane wojska). Tu też należy szukać przyczyny wysiłków, zmierzających do uniezależnienia się od importowanego kauczuku.

Dażenia do samowystarczalności w dziedzinie kauczuku poszły przede wszystkim w kierunku otrzymania produktu syntetycznego, sztucznego, wytworzonego ze smarów, które są pod ręką i nie muszą być sprowadzane z daleka.

Już podczas wojny światowej Niemcy,

odcięte blokadą od reszty świata, produkowały t. zw. „Kriegskautschuk“, który jednak, jak wiele innych „ersatzów“ (namiastek), odznaczał się wyjątkową lichotą. W ostatnich latach rząd niemiecki podjął gorączkową pracę dokoła stworzenia w Niemczech na wielką skalę zakrojonej produkcji syntetycznej gumy. Prace te były początkowo przeprowadzane w ścisłej tajemnicy, a ukazanie się na wystawie automobilowej w Berlinie pierwszych opon ze sztucznego niemieckiego kauczuku „Buna“ było zupełną niespodzianką.

Materiałem wyjściowym w tej produkcji są: **zwykle wapno i węgiel**, a więc produkty tanie i łatwo dostępne. Poprzez karbid i acetylen dochodzi się do produktu zwanego butadienem. Dalsze jego przeprowadzenie w kauczuk odbywa się w zamkniętych kotłach pod wpływem wysokiego ciśnienia i temperatury. Podczas tego procesu łączą się cząsteczki butadienu między sobą, tworząc większe znacznie cząsteczki kauczuku o specyficznej i nieznannej zresztą dokładnie budowie, która warunkuje jego elastyczność.

Rząd niemiecki przywiązuje szczególnie dużą wagę do produkcji „Buna“. Jak wykazały przeprowadzane wielokrotnie próby, **kauczuk syntetyczny nie ściera się tak szybko jak naturalny**. „Buna“ jest stosunkowo bardzo droga (ok. 5 marek za kg),

mimo, że państwo dopłaca fabrykom 20% kosztów produkcji.

W Ameryce również produkuje się sztuczny kauczuk (też z acetyleny) w skali fabrycznej. Ze względu na jego wybitne i cenne właściwości wypiera on nawet na wolnym rynku amerykańskim tańszy kauczuk naturalny. Znalazł on bowiem, ze względu na swą odporność wobec działania chemikaliów, zastosowanie do walców drukarskich, węży gumowych, przewodzących ropę naftową, do pokrywania powłok balonowych itp.

Istnieje również i inna metoda produkcji syntetycznego kauczuku, przy której materiałem wyjściowym jest **spirytus**. Znalazła ona zastosowanie w Sowietach i u nas w Polsce (początkowo w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie, a ostatnio w wielkiej fabryce w Dębicy na terenie C. O. P.). Kauczuk z alkoholu kalkuluje się znacznie taniej od niemieckiego. Z 6,3 litra spirytusu otrzymuje się 1 kg kauczuku, którego cena jest wszystkiego o 60—80 procent wyższa od ceny surowca naturalnego. **Przy tym jakość jego jest podobno bardzo wysoka**. Przedsięwzięta przed jakimś czasem wyprawa samochodów na opanach z kauczuku „alkoholowego“ z Moskwy do Azji Środkowej, po zupełnych bezdrożach, wykazała bezsporną jego wyższość nad kauczukiem roślinnym.

Garaż podziemny na 850 samochodów i... schron na 7.700 osób

Na głębokości 10 metrów pod ogrodem na Russel Square budowany jest obecnie w Londynie wielki garaż podziemny, który zdoła pomieścić do 850 samochodów jednocześnie. Garaż otrzyma elektryczną wentylację i oświetlenie, co uczyni zeń znakomity schron na wypadek ataku lotniczego. Garaż — jako schron — pomieści 7.700 osób.

Sztafety w drapaczach chmur

Gdy w styczniu br. po raz drugi w ciągu ostatnich trzech lat wybuchł strajk windziarzy, nie zastał on mieszkańców wielopiętrowych kamienic nieprzygotowanych. Z doświadczeń, zebranych w czasie ostatniego strajku potrafili Amerykanie wyciągnąć praktyczne wnioski. W styczniu br. i pierwszych tygodniach lutego br. wszystkie przesyłki prywatne i pocztowe były dostarczane na najwyższe piętra. Jak? Po amerykańsku — celowo i prosto. W nowojorskich drapaczach chmur zainstalowano co trzy piętra sztafety. Posłaniec czy listonosz biegł pędem na trzecie piętro i dostarczał przesyłkę oczekującej go tam sztafecie, która z zachowaniem wszystkich reguł sportowych pędziła dalsze trzy piętra wzwyż aż na samo poddasze. Dzięki temu pomysłowi Amerykanie mało odczuli strajk windziarzy w nowojorskich drapaczach chmur.

Pobili „ducha“

Wielki smutek zapanował w rodzinie pewnego Indianina na wieść, że syn ich zginął podczas jednej z wypraw wojennych. Wieść tę przyniósł jeden z najbliższych przyjaciół zmarłego, który na własne oczy widział go padającego na polu walki, przesytego strzałą, wypuszczoną z łuku wojownika wrogiego szczepu. Tak brzmiała relacja świadka zgonu. To też, gdy w kilka tygodni później nieboszczyk we własnej osobie zjawił się w wiosce rodzinnej, ludność miejscowa nie uwierzyła jego opowiadaniom, a chcąc raz na zawsze pozbyć się ducha sprząła go na kwaśne jabłko. Zmarłych wstał Indianin czmychnął coby prędzej utwierdzając tym samym wszystkich współziomków w przekonaniu, że był istotnie duchem, którego zgodnie z obyczajem praocjów przepłoszono razami.

Łyżwy na rękach

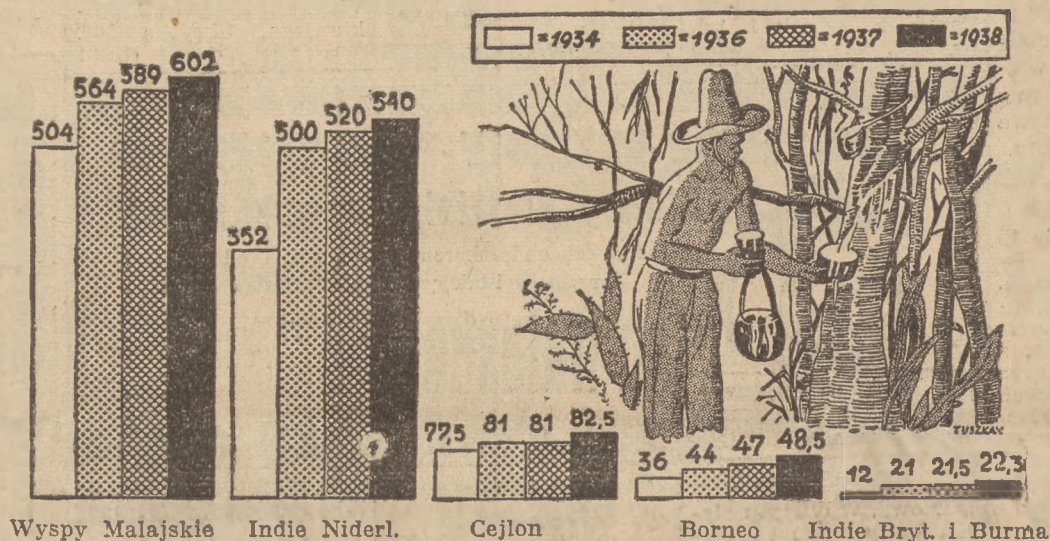
W jednym z londyńskich cyrków popisuje się artysta w jeździe figurowej na lodzie. Sztukmistrz ma przy tym łyżwy przypięte do rąk i potrafi wykonać najzawilśze figury. Ostatnio wywołał żywiołowy entuzjazm publiczności, wykonując na rękach piruety i zakreślając na tafli lodowej prawidłowe paragrafy. Mówią o nim, że potrafi na lodzie przezwyciężyć każdy „paragraf“. Może dlatego właśnie — że na lodzie.

Chłopi jugosłowiańscy przy kierownicy

Z inicjatywy jugosłowiańskiego automobilklubu powstała w Białogrodzie pierwsza w Jugosławii szkoła samochodowa, której słuchacze uczą się prowadzenia pojazdów mechanicznych bezpłatnie. Dostępność kursów spowodowała, iż po zamknięciu zapisów okazało się, że ilość zgłoszonych nakazuje utworzenie od razu dwu równoległych kursów

Rozwój światowego rynku kauczuku

Kontyngenty poszczególnych krajów w tys. ton.



11

J. F. WITTKOP Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Batuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Ulica była oświetlona rzadko rozstawionymi latarniami. Gdy je mijali, spod stóp wybiegały cienie, rosły z każdym krokiem, wydłużały się i wreszcie ginęły w ciemnościach.

— Pożegnamy się dziś wieczorem i kto wie, czy się spotkamy kiedykolwiek — zaczął mówić powoli, jak gdyby myślał na głos. — Za kilka dni wyjadę z Paryża. Nie wiem, czy pani sprawiło przyjemność towarzystwo... mężczyzny niepiętszej młodości, mam nadzieję tylko, że tak bardzo nie wynudziłem pani. Sprawa jest prosta. Przedstawię ją bez wstępów i bez obsłonek: jestem człowiekiem materialnie niezależnym, mam dość rozległe stosunki. Gdyby mógł pani pomóc w czymkolwiek, byłbym... no byłbym po prostu szczęśliwy. Niech tylko pani nie szuka ukrytego sensu w moich słowach.

— Rozumiem dobrze, co pan ma na myśli, panie Brown — odparła tonem, który nie pozostawiał wątpliwości, że to powiedziała szczerze.

— Nawiasem mówiąc, nie nazywam się Brown. Zresztą pani to od razu zgadła. Okoliczności tak się złożyły, że przez pewien czas muszę używać tego nazwiska. Za długo musiałbym opowiadać, żeby pani wyjaśnić, dlaczego tu jestem incognito. Oto jest moje prawdziwe nazwisko.

Zatrzymali się pod latarnią. Wyjął z portfela bilet wizytowy.

— Ostatni — powiedział wręczając jej kartę. Rzuciła okiem:

Sven Soederlund
Sorrento willa Girandola.

Oczywiście, to nazwisko nie jej nie mówiło.

— Więc teraz ja się muszę panu przedstawić? — Niekoniecznie. Dla mnie pani pozostaje panią Sylwią. Tylko jedno musi mi pani przyrzec.

Podniosła głębokie szare oczy, przesunęła po nim badawczym spojrzeniem. Latarnia odbiła się jaskrawym punktem w wielkich źrenicach, w następnym momencie błysnęła w nich jak gdyby przyczajona nieufność.

— Teraz pani jest naprawdę podobna do płochliwej dzikuski z lasu...

Pożałował tych słów bo zmieszała się wyrażenie.

— Do pana mam zaufanie, panie Svenie... Można pana tak nazywać?... Co mam przyrzec?

Uśmiechała się trochę bezradnie. Przyjrzał się jej dokładnie — może była to wina światła, ale wydało mu się, że jest nienormalnie blada.

— Co się stało, pani Sylwio? — zapytał zaniepokojony. — Niechże panie powie! Żle się pani czuje, tak?

Potrząsnęła głową, lecz nie odpowiedziała.

— Jednak pani ma do mnie niewiele zaufania — dodał z ledwo uchwytnym rozczerwaniem. Usłyszeli za sobą kroki i ruszyli w dalszą drogę. Milczeli oboje.

Wyprzedził ich wielki barczysty mężczyzna. Gdy odwrócił głowę, spostrzegli, że był to Murzyn. Jego buty, podbite gwoździem, stuknęły po płytach chodnika. Sylwia i Soederlund szli bardzo wolno, jednak Murzyn ciągle sunął przed nimi w odległości zaledwie kilku kroków.

Soederlund nie odważył się powtórzyć pytania — zbyt żywo miał w pamięci lzy młodej kobiety. Pragnął jej pomóc, w tym momencie to było jego jedyne gorące życzenie. Nie wiedział, jak do tego przystąpić.

Dotarli wreszcie do bardziej ożywionej ulicy z rzędami jasno oświetlonych kawiarni i kin. Murzyn znikł w jakimś małym hotelu. W narożnej restauracji przyszywał gramofon. Ilekroć ktoś uchylał drzwi, na ulicę płynęła szeroka fala morderczych przebojów, którym towarzyszyły hałaśliwe krzyki i wybuchy śmiechu.

Soederlund skinął na taksówkę i podał szoferowi adres hiszpańskiej restauracji. Gdy samochód ruszył, ujął młoda kobietę za rękę i trzyma-

jąc ją w swoich dłoniach, powiedział:

— Pani musi mi przyrzec, że zwróci się do mnie, jeśli będzie potrzebowała jakiegokolwiek pomocy. Rozumie pani? Jakiegokolwiek! — powtórzył dobitnie. — To znaczy, w każdym, nawet najdrobniejszym wypadku. Dobrze?... Widzi pani, w gruncie rzeczy prowadzę zamknięty tryb życia, jestem samotny... przynajmniej od kilku lat. Mam zaciszną willę w Sorrento, mam zbiory, przeważnie obrazy, do których, szczerze mówiąc, jestem przywiązany. Przekonuję się jednak, że one nie mogą... zresztą to jest inna sprawa. Ale niech pani pamięta, że może na mnie liczyć zawsze, w każdej sytuacji! Czy pani przyrzeka, że w razie potrzeby do mnie się zwróci?

Wzruszona jego słowami, chciała dać dowód zaufania, więc nie namyślając się odparła:

— Wie pan, obawiałam się chwilami, że pan mnie bierze za kobietę poszukującą przygód. W rzeczywistości jestem czymś w rodzaju dame de compagnie przy... przy ciotce mojego męża.

— Ta pani mieszka stale w Paryżu?

— Nie, dość dużo podróżuje. Na przykład, jesień spędziłyśmy w Italii. Zdaje się, że wkrótce znów tam pojedziemy.

— Doskonale! Wobec tego dojdzie do skutku rewanżowa partia tenisa.

— Może... Widzę, że będę musiała powiedzieć panu swoje nazwisko.

— Mam wrażenie, że pani chciałaby tego uniknąć.

— Tak, bo... ono było w swoim czasie bardzo głośne. Mój mąż... dziennikarskie sprawozdania sądowe nie oszczędzają oskarżonych, przedstawiają ich zazwyczaj w znacznie gorszym świetle. Więc nazywam się... Aniela Morzeńska.

Nigdy nie słyszał tego nazwiska.

— Pani rozwiodła się z mężem?

— Nie. Mąż siedzi w więzieniu.

Odpowiedź zaskoczyła go tak dalece, że zaniemógł w pierwszej chwili.

Nie widział jej twarzy, ponieważ odwróciła głowę patrząc w okno — jechali jedną z szerokich, zadrzewionych ulic dzielnicy Passy. Srebrzyste platany połyskiwały w blasku silnych lamp łukowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)